Nr. 137. Kraków, Środa 18 Czerwca 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Agitacye wyborcze.

Ożywiony ruch przedwyborczy wre już od dłuższego czasu w krajach austryackich, w których odbyć mają w tym roku wybory do Sejmów. Przedewszystkiem w alpejskich krajach ścierają się ze sobą dwa stronnictwa, wedle miejscowych stosunków różne przybierające odcienie: klerykalne i liberalne. Zwolennicy pierwszego z tych stronnictw znaleźli się widocznie w groźnem położeniu wobec wyborców swoich: przyrzekali im zawsze wywalczyć szkołę wyznaniową, jako spełnienie głównego punktu swego programu, a tymczasem po tyloletnich staraniach, pod koniec kadencyi parlamentarnej, zjawiają się przed swymi wyborcami — nie spełniwszy obietnicy. Szermierze ks. Liechtensteina przeceniali widocznie swoje siły i wpływ swego stronnictwa w Radzie państwa, gdy w programie swym tak daleko posunęli się w kierunku reakcyjnym. Dzisiaj, wobec wyborów do sejmów, cofać się nie pora i jeden tylko pozostaje środek do podtrzymania zagrożonego wśród ogółu zaufania, — wznowienie kwestyi szkoły wyznaniowej, jako hasła stronnictwa i wyrazu rzekomo najbardziej naglącej sprawy ludności katolickiej.

Tem się tłumaczy, że stronnictwo wywiesiło dzisiaj dawny swój sztandar, a rolę chorążego powierzyło aż episkopatowi austryackiemu, którego wpływ moralny uratować jeszcze może wielce niepewną sytuacyę. Odezwa wyborcza we formie listu pasterskiego, odczytaną ma być z kazalnic kościołów w Austryi Niższej, Salzburgu, Styryi i t. d., a wyborcy katoliccy otrzymać mają wskazówkę, że tylko zwolennicy szkoły wyznaniowej właściwymi są dla nich kandydatami na posłów do reprezentacyj krajowych.

Stronnictwo klerykalne wytoczyło tedy najcięższe działo z arsenału wyborczego, nie wątpiąc ani na chwilę, że ubezwładni niem przeciwnika. Jest to jednak ostateczny środek, jaki mu został do obrony, — a pytanie wielkie, czy nie okaże się on w najbliższej przyszłości zawodnym.

Załatwienie kwestyi szkoły wyznaniowej, w myśl deklaracyi złożonej przez biskupów w Izbie panów i wedle postulatów, w liście pasterskim episkopatu austryackiego wyrażonych, nie przedstawia dziś żadnych prawie szans powodzenia; trudno bowiem przypuścić, aby rząd w ostatniej sesyi sześciolecia parlamentarnego zechciał podjąć akcyę w obronie reakcyjnych planów stronnictwa centrum i utrudniał sobie sam przeprowadzenie wyborów, od których wyniku dalsza jego egzystencya zależeć będzie. Tak drażliwej kwestyi rząd nie podejmie teraz z pewnością i dołoży wszelkich starań, aby ją odwlec jeszcze o rok, gdy ona tyle lat już załatwienia wyczekuje. Przypuściwszy zatem, że list pasterski uratuje nawet chwilowo sytuacyę i przysporzy stronnictwu klerykalnemu parę mandatów sejmowych, — toż równocześnie pogarsza on sprawę jego na przyszłość, już na rok następny, gdy ci sami posłowie, kandydując do Rady państwa, staną znowu z próżnemi rękami wobec wyborców i zechcą użyć tej samej, co dzisiaj, zawodnej broni....

Na Morawach i Śląsku ściera się żywioł słowiański z przemożną, uprzywilejowaną z dawien dawna mniejszością niemiecką. Komitety wyborcze obu stron wydały już odezwy i wygotowały listy kandydatów. Na Morawach, gdzie Czesi pomimo liczebnej przewagi w kraju, ulegać muszą w Sejmie większości niemieckiej, wydał komitet stronnictwa czeskiego w Bernie odezwę do wyborców, w której wzywa ich do jedności i karności w głosowaniu, jeśli nie chcą, aby przez następnych lat sześć wydani byli na pastwę liberałów niemieckich.

W odezwie tej ubolewa następnie stronnictwo czeskie, że rząd, który tak skwapliwie wziął w swą obronę mniejszość niemiecką w Czechach, nie okazał się skorym do ochrony większości czeskiej na Morawach, gdzie od lat tylu licznych doznaje krzywd od Niemców. „Najważniejszem zadaniem posłów w nowym sejmie jest zmiana regulaminu sejmowego i ordynacyi wyborczej do sejmu, celem zapewnienia w nim przewagi Czechom.“

Na Śląsku krzątają się również komitety wyborcze czeskie, polskie i niemieckie, występując z listami kandydatów. Nowa redakcya *Gwiazdki Cieszyńskiej* ogłasza odezwę wyborczą, skierowaną głównie ku ludności wiejskiej.

„Ciężki bój jesteśmy zmuszeni toczyć, — pisze *Gwiazdka* w tej odezwie, — prawie w każdej chwili o nasz byt narodowy, bo wróg nieprzebłagany wydał nam wojnę i walkę śmiertelną i poprzysiągł naszą narodowość zgładzić na ziemi, którąśmy odziedziczyli po naszych przodkach i która jest zlana potem naszych ojców i praojców. Ciężki ucisk narodowy nas przygniata, a droga do światła i nauki w języku i duchu narodowym jest nam zamknięta, przez co nasz naród coraz więcej jest pozbawiony wyższych warstw społeczeństwa i ograniczony na najniższe warstwy ludności, co powoduje uszczuplenie narodowości, obniża nasze znaczenie i pociąga za sobą zubożenie i upadek moralny.“

„Powstań, rzeszo śląska, — czytamy w końcowym ustępie odezwy, — odepchnij renegatów, odrzuć zamiary zdradliwe wrogów, idź do wyborów i obieraj posłów narodowych! To jest jedyna, ale najlepsza odpowiedź, którą dać powinniśmy swoim wrogom i zdrajcom narodowym!“

Gwiazdka stawia następujące kandydatury:

W okręgu wyborczym frydecko-bogumińskim: Hruby Wacław c. k. zastępca prokuratoryi w Opawie; w okręgu wyborczym cieszyńsko-frysztacko-jabłonkowskim: ks. Świeży Ignacy c. k. profesor gimnazyalny w Cieszynie i Cieńciała Jerzy rolnik w Mistrzowicach; w okręgu wyborczym bielsko-strumieńsko-skoczowskim: dr. Michejda Jan, adwokat w Cieszynie.

Na Bukowinie wydał autonomistyczny komitet centralny następującą listę kandydatów na posłów sejmowych.

Dla okręgów wiejskich: w Czerniowcach prof. uniwersytetu dr. Bazyli Wolan (Rusin), w Sadogórze br. Mikołaj Mustaca (Rumun); w Serecie prezydent br. Pino; w Radowcach radca rządowy Renney (Rumun); w Suczawie dr. Jan Zotta (Rumun); w Gurahumora radca rządowy br. Wiktor Styrcea (Rumun); w Kimpolungu radca rządowy Józef Kochanowski, w Kocmaniu profesor szkoły realnej Pihuliak (Rusin); w Wyżnicy marszałek krajowy br. Wasilko; w Storożyńcu Jerzy Flondor (Rumun); w Stanestiach Michał Gojem (Rumun); w Zastawny komisarz skarbowy Jan Tymiński (Rusin).

Dla miast: w Suczawie starosta Pompe; w Radowcach br. Hormuzaki; w Serecie pensyonowany radca namiestnictwa Wojnarowicz.

W Czerniowcach kandydują dotychczasowi liberalni posłowie: burmistrz Antoni Kochanowski i zastępca marszałka krajowego adwokat dr. Józef Rott; z Izby handlowej kandydują również dotychczasowi posłowie liberalni: Jakób Kohn i Dawid Tittinger.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Poznań, 13 czerwca.

(Projekt wojskowy w Berlinie i w kraju. — Komisya kolonizacyjna. — Postępy germanizacyi.)

(*Quis?*) Bałamuctwo polityczne poczyna u nas brać górę! Są pewne oznaki, że Koło polskie w parlamencie niemieckim straciło grunt pod nogami i zamierza głosować za projektem wojskowym, żądającym nowego podatku od ludności z krwi i mienia, na razie 18 milionów marek i 19000 żołnierza, zapowiadającym wszakże dalsze zbrojenie się w celu „utrwalenia pokoju“, które w stosunku progresywnym w krótkim przeciągu czasu kosztować będzie około 350 milionów marek. Kiedy posłowie ubiegali się ubiegłej zimy o mandaty poselskie, wszędzie na wiecach główny kładli nacisk na zachowanie się swoje wobec ciągłych żądań na cele wojskowe, obliczali na podstawie cyfr, wiele ta „polityka pokojowa“ naród kosztuje i przyrzekali, że nigdy nie będą przyczyniać się głosami swemi do powiększenia wydatków rządu na te cele nieproduktywne. Stał wtedy jeszcze u steru rządu żelazny książę a postrach jego imienia i słuszna niechęć do tego głównego sprawcy krzywd naszych z lat ostatnich, utrzymywała rygor w obozie polskim. Tymczasem olbrzym ten stoczył się z wyżyny i zdradza obecnie chęć wejścia między szeregi pogardzanych dawniej przez siebie „*Reichsfeindów*“. Młody cesarz powierzył ster rządów oddanemu sobie we wszystkiem jenerałowi Capriviemu, który będzie też tylko ślepym wykonawcą woli tego, który go na ten urząd powołał. Nie było potrzeba wcale owych uroczystych zaręczeń, że bieg nawy państwowej pozostanie ten sam, co za rządów Bismarcka, gdyż wnet dowiodły tego fakta.

Projekt o użyciu funduszów obrocznych, projekt kolonialny i obecnie projekt wojskowy, to wszystko resztki spuścizny ks. Bismarcka, a resztek tych broni nowy co do kierownika rząd z tą samą energią, jakby był to czynił dymisyonowany kanclerz. Nigdzie zatem ani śladu „nowej ery“ Tymczasem dopatrzyli się ich politycy w rodzaju p. F. Kościelskiego w Kole polskiem, p. Domarata w „*Kraju*“ w „*Kuryerze Posn.*“ w swym „programie niedalekiej przyszłości“, i w prusofilskim „*Orędowniku*“. Publiczną jest tajemnicą, że podczas wakacyi świątecznych parlamentu jeździł po księstwie główny aranżer tych wybuchów świeżej daty polskiego prusofilstwa p. Kościelski niby w misyi od Koła polskiego, celem poznania sentymentu ludności polskiej w sprawie projektu wojskowego, a raczej celem jednania sobie po kraju zwolenników bałamutnej swej polityki. Wiem jednak z najpewniejszego źródła, że nigdy takiego zlecenia od Koła polskiego nie otrzymał, ale działał tak na własną rękę.

Przyjaciel jego polityczny, monitor nasz poznański w petersburskim *Kraju*, napisał rzecz o rzekomej bezcelowości naszej opozycyi, którą pozwala sobie nazywać lekkomyślną i szkodliwą i z którą należy się co rychlej uprzątnąć i stać się stronnictwem polskiem rządowem, a sympatyę dla rządu okazać naprzód przez głosowanie za projektem wojskowym, a wtedy spodziewa się autor, że spadnie na nas prawdziwy deszcz łaski królewskiej. W tronie zatem jedynie należy nam szukać zbawienia według recepty „trzeźwego“ p. Domarata. Echo *Kraju*, gdy chodzi o prusofilskie elukubracye p. Domarata, pobożny *Kuryer Poznański*, powtórzył naturalnie artykuł ów z wielkiem zadowoleniem, pisząc się nań jak najzupełniej. Panowie ci nie poprzestali na słowach i artykułach, ale zabrali się i do czynu. Otóż „trzeźwy“ p. Domarat wespół ze swymi ultramontańskimi przyjaciółmi z *Kur. Posn.* puścili się na połów podpisów oświadczających się za projektem wojskowym; jakoż udało im się zebrać pewną nieznaczną liczbę podpisów od osób liczących się do t. zw. inteligencyi, ale inteligencyi niepewnego autoramentu. Do mieszczaństwa patryotycznego wichrzyciele ci i kusiciele polskiego sumienia nie znaleźli przystępu. A przyznać trzeba, że do dzieła tego wzięli się bardzo zręcznie, obawiając się światła dziennego; cała rzecz działa się skrycie i dopiero po skończonym fakcie stała się wiadomą. Podpisy te odesłane zostały na ręce Koła polskiego z oświadczeniem, że takie jest przekonanie w kraju. Znalazła się jednak pewna liczba uczciwszych obywateli, którzy po sumiennem zastanowieniu się podpisy swoje cofnęli, nawet gdy już znajdowały się w Berlinie.

Otóż do czego prowadzi odstępstwo od zasad zdrowych i w naszych warunkach jedynie możliwych. W komisyi wojskowej, składającej się z 28 członków, zasiada z ramienia Koła polskiego baron Hektor Kwilecki, zwolennik projektu, który przy głosowaniu ogląda się na centrum i za niem głosuje, czy za zezwoleniem Koła, dowiemy się wkrótce. O ile nie są mylnemi moje informacye, są przeciwnikami projektu posłowie z Prus Zachodnich pochodzący, a jest ich 6, i 2 czy 3 posłów z Księstwa i to niezdecydowanych jeszcze tak, że o głosowaniu przeciw projektowi w takim składzie posłów naszych mowy już niema. Nie jest zatem wykluczoną możliwość, że ci posłowie, którzy w kraju przy ubieganiu się o mandaty zwalczali rząd właśnie co do wygórowanych żądań jego na cele wojskowe, uląkłszy się naraz pogróżek Windthorsta o jakichś „nieszczęściach wielkich“, jakie spotkać mają naród niemiecki w razie odrzucenia projektu, gotowi są głosować za projektem i zerwać tem samem z całą swą tradycyą i narazić na szwank godność narodową, bo wrogowie nasi będą mieli dla nas uśmiech politowania, a może pogardą powitane zostaną te dobre chęci zostania polskiem stronnictwem rządowem.

A zatem: „*Caveant consules!*

Pogłoska o zamierzonej sprzedaży dwóch pięknych włości p. posła Ludwika Graevego — Orchowa i Słowikowa, która tyle zaniepokoiła i słusznie opinię publiczną, zdaje się nie stwierdzać na szczęście. Stanowczo wiadomości tej w *Dzien. Posn.* zaprotestowali sekretarz p. posła, złożonego ciężką chorobą w Galicyi, p. L. Radzki w Berlinie i zamieszkały tutaj pełnomocnik p. Graevego p. W. Dembiński, który, jak donosi dzisiaj, wszedł w pertraktacye o sprzedaż Orchowa z p. Stefanem Mycielskim. Co do losu Słowikowa dotąd nic nie wiadomo. Chodzi jednak tutaj wieść głucha, że pertrakcye z komisyą kolonizacyjną nie są zerwane zupełnie i w braku polskich nabywców, piękne dobra pójdą na pastwę molocha niemieckiego. Społeczeństwo całe ma żal do p. Graevego, że zamiast poświęcić się glebie, wolał rzucać się na niepewne spekulacye giełdowe i naftowe, które ostatecznie zrujnowały mu majątek i niepozwoliły mu w społeczeństwie naszem odegrać tej roli, do jakiej go wysokie zalety jego szlachetnego serca i umysł niepospolity przeznaczały.

Komisya kolonizacyjna ciągle robi postępy. Po nabyciu perły powiatu żnińskiego, Dziewierzewa, przybył jej świeżo młotek subhastacyjny dobra Nowawieś, położone także w powiecie żnińskim, a własność p. Władysława Paruszewskiego za cenę 306.000 marek, zatem za morgę zapłaciła około 123 marek. Licytującego także i dającego nawet 310.000 marek p. Michała Paruszewskiego cofnięto od licytacyi z powodu niedostatecznej kaucyi, jaką posiadał. P. Paruszewski założył przeciwko temu protest, oby wypadł na jego korzyść, bo serce się ściska na myśl, że tyle ziemi polskiej z pod nóg nam się usuwa, a z nikąd nie ma pomocy. Jedyna dla nas pociecha, że nasz włościanin trzyma się oburącz ziemi ojców i nietylko że jej nie traci, ale nabywa coraz większe obszary. W tem pociecha nasza, że włościanin polski nie sprzeda ziemi za judaszowe srebrniki komisyi kolonizacyjnej.

W ubiegły wtorek zjechali do Poznania liczni radcy z ministerstwa rolnictwa, by razem z rezydującą tutaj komisyą kolonizacyjną, zwiedzić najwybitniejsze kolonie w powiecie gnieźnieńskim, mogilnickim, żnińskim. Rezultat spostrzeżeń dotąd trzymany jest w tajemnicy. Koloniści bardzo skąpo przychodzą do naszych niedawno wsi, by tam zaszczepić „wyższą“ swą kulturę i z tem ma być w związku przyjazd radców ministeryalnych.

Der Kurs bleibt der alte, powiedział cesarz w jednej z swych mówek okolicznościowych i przyznać mu musimy z naszej strony słuszność, bo nam on się daje we znaki, jak za rządów Bismarka. Dzieło germanizacyi czyli mówiąc urzędowem językiem „obrony“ niemieckości przed uciskiem polskości, przeprowadzonem jest w najdrobiejszych szczegółach. Obecnie na szeroką skalę praktykuje się wbrew przyrzeczeniu ministra Herrfurtha zamiana nazw miejscowości odwiecznie polskich na więcej cywilizowane niemieckie, świeżo przechrzczono Zajezierze na „Zusee“, połączono kilka gmin po dwie w jedną, przyczem zawsze padły ofiarą nazwy polskie.

Obecnie i najstarszemu miastu polskiemu w Wielkopolsce Gnieznu nadano zewnętrznie wygląd więcej niemiecki zaprowadzając nowe tabliczki na rogach ulic z napisami wyłącznie niemieckiemi. Tak to wyglądają owe pobłyski „nowej ery“, bo wszelkie starania patryotycznego obywatelstwa gnieźnieńskiego nie osiągnęły żadnego skutku, a biedny polski włościanin z okolicy Gniezna i podróżny z biedą odszuka cel swej podróży.

Lwów, 15 czerwca.

(Pierwsza galicyjska fabryka olejów mineralnych, smarowych w Grybowie. — Wystawa pedagogiczna w Krośnie.)

(*S.*) Uchwałą z d. 13 b. m. postanowił Wydział krajowy fabrykę pod firmą: „Pierwsza ga-

---

W STACYI KLIMATYCZNEJ.

OPOWIADANIE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

3

(Ciąg dalszy).

Był to gustowny szalet, przyczepiony do stoku góry, dosyć szeroki u dołu, zwężający się stopniami ku górze, zakończony wieżyczką w guście maurytańskim. Opasany był gankami i ganeczkami misternie wyrzynanemi. Przed nim rozciągał się mały ogródek z krzakami róż, między któremi jaśniały żółte różyczki herbaciane. Żelazne sztachety o złoconych grotach odgraniczały ogródek od ulicy.

Okrążyłem willę dokoła, wpatrując się w jej okna tajemnicze. Wszystkie prawie były ocienione ciemno-żółtemi, w kunsztowne draperye ujętemi zasłonami. Tylko dwa okna narożne miały zasłony ciemno-błękitne i szare żaluzye.

Miałem przeczucie, że w jednem z tych okien zobaczę pannę Adelę w peniuarze z koronek lub przynajmniej w szalu tureckim, fantastycznie na ramiona zarzuconym.

W tym celu obrałem sobie wygodne stanowisko pod drzewem, którego gałęzie zasłaniały mię od słońca, a w razie potrzeby i od oczu ludzkich.

Malowniczo rzucony odłam sztucznej skały, wspierający się o pień drzewa, zapraszał do marzeń i wypoczynku. Usiadłem wygodnie i oparłem się o drzewo, z postanowieniem, że się nie ruszę, póki nie zjawi się królowa moich przeczuć.

Przypomniałem sobie, że w takiej samej pozie siedział ongi rycerz Toggenburg, nim jako bohater przeszedł do znanego poematu. Zdawało mi się, że byłbym w stanie tak długo jak on siedzieć, dni, tygodnie i lata, byle tylko to okienko się otworzyło, byle ona wyjrzała.

Tak bohaterskiemu postanowieniu przyszła w pomoc matka natura, która w swojej bogatej aptece ma leki i balsamy na palące pragnienia serc ludzkich.

Wypaliłem dziesięć papierosów; szeroką przestrzeń piasku pod nogami pokryłem fantastycznemi rysunkami różnych profilów drzew i domków; wreszcie cały oddałem się marzeniom.

Łagodny wietrzyk szemrał w liściach nademną, gorące słońce drażniło przyjemnie nerwy; z po za platanów alei dochodziły słabe dźwięki muzyki, jak głosy dalekich chórów... Po niejakiej chwili mięszały się te tony liści i muzyki w jakieś akordy fantastyczne, słabły coraz bardziej... i w końcu nastała cisza, jak w puszczy.

Powieki moje zamknęły się; nie widziałem już nic przed sobą, nawet owych narożnych okien willi...

Jak długo w tym stanie byłem, nie umiem powiedzieć; zawsze jednak nie tak długo, jak ów zacny rycerz Toggenburg.

Miałem jednak pewną świadomość tego, co się ze mną działo. Czułem jakiś ciepły uścisk, a nawet pocałunki, które mi sprawiały wielką przyjemność... Czasami nieokreślony ból przebiegał po moich nerwach, a nawet zdawało mi się, że przywala mię jakaś czarna zmora, która żywcem krew ze mnie wysysa!...

Usłyszałem krzyk przejmujący, a jednocześnie poczułem na ramieniu dotknięcie jakiegoś giętkiego przedmiotu...

Otworzyłem oczy.

Przedemną stała amazonka w długiej szafirowej sukni, z zawiązanym na ręce ogonem. W drugiej ręce, którą dotykała mego ramienia, trzymała spicrutę. Przy mojej głowie ruszało się jakieś zwierzę kosmate, rozrywając misterny fontaź mego krawatu.

Skoczyłem na równe nogi. Z ramienia mego spadł olbrzymi pudel, unosząc z sobą krawat i lornetkę. Niedaleko od drzewa leżał mój kapelusz *à la Fra-Diavolo* w tak nędznym stanie, że stracił zupełnie racyę swego przeznaczenia. Stojąca przedemną amazonka śmiała się dźwięcznym srebrnym głosikiem i kiedy-niekiedy wyrzucała z usteczek jakieś słowa, których zrozumieć nie mogłem. Za nią siedział na koniu masztalerz, trzymając za cugle jej konia.

— Ocaliłam panu życie — mówiła, śmiejąc się serdecznie — *et cela oblige*, jak to zazwyczaj bywa w powieściach, z tą tylko różnicą, że w książce robi to bohater.

Przetarłem oczy, aby się przekonać, czy to wszystko we śnie, czy na jawie.

Tymczasem amazonka odchyliła z twarzy ciemną zasłonę. Poznałem pannę Adelę.

Blada jej twarz zarumieniła się na świeżem powietrzu, a błękitne żyłki, nabrzmiałe od konnej jazdy, biły żywiej na białych skroniach. Szafirowe oczy błyszczały jasno, a małe usta złożyły się do swawolnego uśmiechu.

Teraz dopiero ogarnąłem całą śmieszność swego położenia.

Kudłaty pudel, który podczas mojej drzemki sprawił mi sny pełne rozkoszy, zajęty był gorliwie rozwiązywaniem mego paryskiego krawata; miotał nim nielitościwie po miałkim żwirze z energią godną lepszej sprawy. Z po za drzewa wybiegł mu w pomoc krzywonogi mops, uroniwszy po drodze przepyszny mój fular z czerwonemi brzegami, które były już dostatecznie postrzępione. Opodal leżała bezkształtna bryła, która niedawno była kapeluszem.

Jeremiasz nie doznawał boleśniejszego wrażenia na widok zburzonej Jerozolimy, zwłaszcza, że świadkiem otaczającego mnie zniszczenia była panna Adela.

Czupurny mops pochwycił za drugi koniec krawata i rozpoczęła się między nim a pudlem zacięta walka o posiadanie zdobyczy. Jedwab trzeszczał żałośnie, a chmury piasku zasłoniły walczących.

Nie było czasu na sentencye powieściowe: kto ma być bohaterem, a kto bohaterką? Potrzeba było przedewszystkiem ratować sytuacyę. W tym punkcie myśli nasze zbiegły się bez uprzedniego porozumienia. Amazonka ze spicrutą, a ja z szarą parasolką weszliśmy na linię bojową.

Walka się przeciągała. Amazonka ze śmiechem spazmatycznym biegała koło drzewa, a ja z drugiej strony zastępowałem drogę niecnym rozbójnikom.

Według dzisiejszych praw państwowych, prawo siły było po naszej stronie, ale po stronie najezdników był spryt dyplomatyczny. W chwilach niebezpieczeństwa zawierali adwersarze sojusz między sobą, manewrując zręcznie między spicrutą a parasolką. Sprawiało to im radość niewysłowioną.

Wreszcie udała się pannie Anieli rewindykacya nieprawnego zaboru. Przydeptała fontaź spornego krawatu prunelowym bucikiem, a obaj zapaśnicy odskoczyli z małym kęsem podszewki. Pole bitwy zostało przy nas.

Z kolei należało pozbierać trupy. Panna Adela z właściwą kobietom dyskrecyą, zajęła się uporządkowaniem swojej amazonki, dając mi sposobność uzupełnienia swojej toalety. Skorzystałem z tego, o ile się dało. Wcisnąłem krawat pod brodę, przymocowując go zapiętym tużurkiem. Postrzępiony fular włożyłem misternie do bocznej kieszeni, ale z kapeluszem *à la Fra-Diavolo* była trudniejsza sprawa. Stracił on wiele na przyzwoitości, lecz za to zyskał na fantazyi, jaką zazwyczaj odznaczają się kapelusze artystów.

Zdaje się, że do artyzmu mojej teraźniejszej toalety czegoś jeszcze brakło, bo panna Adela spojrzawszy na mnie, roześmiała się znowu serdecznym śmiechem, z którym było jej bardzo do twarzy. Białe ząbki odsłoniły się, jak u młodej sarneczki, gdy sięga po słodki karmelek. Miałżem doświadczać ostrości tych ząbków?

— Nie uwierzysz pan — mówiła wśród śmiechu, — jak się ubawiłam. Żadna komedya, a nawet operetka nie byłaby mnie wprawiła w taki humor. Było to wszystko tak pocieszne, że jeszcze dotąd uspokoić się nie mogę!

I zaśmiała się znowu długo i przeciągle.

Tymczasem zbliżyli się do nas dwaj zapaśnicy. Przegrawszy sprawę, ofiarowali nam swą przyjaźń. Krzywonogi mops zaczął łasić się do panny Adeli, pożerając oczyma smaczny ogon amazonki. Kudłaty pudel podskakiwał do mnie z niekłamaną przyjaźnią, dobierając się tym razem już nie do krawata, ale do mego nosa.

Dowiedziałem się od panny Adeli, że to jej dobrzy znajomi, mieszkający z nią razem pod jednym dachem.

— Cóż tu pan robiłeś pod drzewem? — zapytała po chwili.

— Usiadłem, aby trochę pomarzyć.

— I marzenia pańskie przeszły w drzemkę!...

— Są chwile w życiu ludzkiem... w których marzenia przechodzą w sny rozkoszne....

— O czemże pan śniłeś?

— Czy pytasz pani tylko tak, dla formy?

— Z rzetelnej ciekawości.

— Śniłem o zaczarowanej królewnie, która mi coś słodko szeptała w ucho, a nawet białem ramieniem dotknęła mojej skroni.

— A to tymczasem był pudel!...

— Tak — odpowiedziałem z westchnieniem, — była to kudłata zmora rzeczywistości, która mnie wśród snów moich udusić chciała!

— Jakaż straszna przepowiednia!... Zostawmy jednak to wszystko za sobą, a dopóki słońce jasne świeci nad nami, korzystajmy z jego blasków. Przypuszczam, żeś pan nie usiadł pod tem drzewem przypadkiem i że chętnie przystaniesz na moją propozycyę i odprowadzisz mnie do tej willi w której mieszkamy.

(c. D. n.)

licyjska fabryka olejów mineralnych smarowych w Grybowie Łodziński i Zins", uwolnić w myśl ustawy z d. 20 stycznia 1886 r. (Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 17) od opłaty wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od 1 lipca 1890 do 30 czerwca 1900 r. Fabryka ta powstała w r. 1886 z pierwotnie w Grybowie założonej przez Jamesa Carrigana destylarni nafty, obecnie została zaopatrzona w najlepsze i najnowsze aparaty i zostaje pod wzorowem technicznem kierownictwem. Zakład wyrabiać może dziennie około 40 cetn. metrycznych olejów smarowych, a składa się z następujących budynków: budynku destylacyjnego, czyszczarni z agitatorem, budynku mieszczącego kotły i pompy parowe, blicharni, bednarni, magazynu, kancelaryi, domu dla robotników, dwu dużych rezerwoarów i rampy do ładowania. Fabryka zatrudnia najwyżej 15 robotników, gdyż cały popęd fabryki odbywa się mechanicznie, w tym bowiem celu umontowano 2 kotły parowe i 4 pompy i założono całą sieć rurociągów, które fabrykę obsługują tak, iż nawet ładowanie i nalewanie baryłek odbywa się mechanicznie. Fabryka zdaniem fachowych nie ustępuje w niczem tego rodzaju przedsiębiorstwom zagranicznym.

Komitet urządzający w lipcu bieżącego roku wystawę pedagogiczną w Krośnie, zostający pod przewodnictwem posła Augusta Gorayskiego, udał się chcąc zebrać wszelkie rezultaty pracy szkolnictwa w powiecie krośnieńskiem także do kierownika krajowej szkoły tkackiej w Krośnie z zaproszeniem, by zakład ten wystawił tak gotowe wyroby, rysunki i prace szkolne uczniów, jak nie mniej, by na wystawie ustawił kilka krosien, na których uczniowie w oczach publiczności zwiedzającej wystawę pracowali. Wydział krajowy zezwolił zarządowi szkoły na wzięcie udziału w wystawie wszakże tylko z gotowemi wyrobami szkoły, co do ustawienia zaś krosien nie przychylił się do życzenia komitetu wystawy, polecając natomiast zarządowi szkoły, by w czasie wystawy dozwalał publiczności zwiedzać szkołę i jej pracownie.

Z zewnętrznych stosunków Francyi.

(Rosya wobec Niemiec i Francyi. Sprawa rewolucyonistów rosyjskich. Kwestya alzacka. Ekonomiczny stosunek Francyi do Włoch).

Prasa paryska z zadowoleniem zwraca uwagę na komunikat petersburski, zamieszczony w *Pol. Corr.* i pochodzący rzekomo z wysoko-dyplomatycznych sfer rosyjskich, z zaprzeczeniem pogłosek o zbliżeniu Rosyi do Niemiec. — „W chwili obecnej — brzmi komunikat — Rosya nie ma żadnego interesu żądać od Niemiec, by jej pozostawiono wolną rękę w Bułgaryi. Rosya uważa za wygodniejsze czekać raczej chwili sposobniejszej do rozpoczęcia akcyi. Porozumienie pomiędzy Petersburgiem a Berlinem zakłóciłoby obecną równowagę, której utrzymanie koniecznem jest w interesie pokoju i w interesie Francyi. Rosya potrzebuje Francyi silnej. Spotkanie cesarzy w niczem nie zmieni kierunku i charakteru polityki rosyjskiej. Rosya nie może się inaczej czuć bezpieczną, jeno zachowując zupełną swobodę działania i milczące porozumienie z Francyą".

Krąży pogłoska, że komunikat ten, w związku z odznaczeniem Constansa wielką wstęgą rosyjskiego orderu św. Anny, jest odpowiedzią na uwięzienie rewolucyonistów rosyjskich w Paryżu. Gdyby tak było istotnie, dowodziłoby to wielkiej zręczności Constansa, że zdołał za pomocą prostego aresztowania kilku domniemanych spiskowców osiągnąć sukces dyplomatyczny.

Tymczasem okazuje się, że działalność owych rewolucyonistów była bardziej niewinną, niż się na pozór wydawać mogło. Świeże doniesienia paryskie komunikują pierwsze wyniki śledztwa, z których wynika, że owe eksperymenta z materyami wybuchowemi w Raincy miały rozmiary bardzo szczupłe i charakter dosyć niewinny, a większa część aresztowanych o eksperymentach tych wcale nie wiedziała. Skutkiem tego część uwięzionych wypuszczono już na wolność, a z innymi władze francuskie obejdą się zapewne bardzo łagodnie. Plotkarze polityczni dowodzą nawet, że cała ta sprawa była przez Constansa z góry ukartowana, jako *contre-coup* przeciwko pogłoskom o zbliżeniu Rosyi do Niemiec, jako grzeczność wyświadczona baronowi Mohrenheimowi, którego stanowisko w ostatnim czasie było nieco zachwianem. Mówią także, że przywódca radykałów Clemenceau przyrzekł był bronić rewolucyonistów rosyjskich w parlamencie, poprzestał jednakże na osobistej interwencyi u Constansa, który prosił go, by sprawy tej nie poruszał z trybuny. Dzienniki niemieckie posuwają się dalej jeszcze i berlińska *Post* wręcz utrzymuje, że „Constans po prostu oszukał Rosyę, by wpłynąć na jej międzynarodowy stosunek do Francyi i Niemiec". Rozdrażniony ton, jakim przemawia o tej sprawie prasa niemiecka, zdaje się dowodzić, że przytoczony wyżej „komunikat petersburski" nie jest bezpodstawnym.

W stosunku do Niemiec postępuje Francya ogłędnie i taktownie. Dowodem tego, że wbrew oczekiwaniom oświadczenie Capriviego w sprawie przymusu paszportowego w Alzacyi i Lotaryngii nie wywołało wrzawy we Francyi. Wielkie dzienniki polityczne zachowują się w obec tej sprawy z nadzwyczajną rezerwą, a po większej części podają tylko w dosłownem brzmieniu całą dyskusyę, jaka toczyła się w tej sprawie w parlamencie niemieckim, bez żadnych prawie komentarzy. *Temps* podnosi tylko z naciskiem opinię postępowych kół niemieckich i powtarza dosłownie krótki i roztropny artykuł *Voss. Ztg.*, który i dla naszych czytelników nie będzie pozbawiony interesu. „Z przymusem paszportowym — pisze *Voss. Ztg.*, — jest zupełnie to samo, co z ustawą przeciwko socyalistom: utrzymuje się środek, który działa wbrew zamierzonemu celowi i utrzymuje go się pod pozorem, że jest niezbędny, aż przyjdzie chwila, kiedy najbardziej uparci i uprzedzeni uznają sami, że osiągnięto rezultat przeciwny zamierzonemu. Pod rządem ks. Hohenlohe nie zrobiono dotąd nic innego, tylko pogłębiono rów graniczny, oddzielający Alzacyę i Lotaryngię od Francyi. Ale tem samem pogłębiono także przedział, dzielący Alzacyę i Lotaryngię od Niemiec, — ponieważ władze niemieckie odrzucają wszelkie środki, zmierzające do złagodzenia i przywiązania ludności alzackiej, do postawienia mieszkańców zabranych prowincyj na równi z mieszkańcami całego cesarstwa niemieckiego.

O ten szkopuł właśnie rozbiła się dawna autonomistyczna partya alzacka, która daremnie zużyła wiele dobrej woli dla istotnego zjednoczenia Alzacyi z Niemcami. Nic nie mogło zrobić wrażenia tak przykrego i trwałego w Alzacyi, jak słowa Capriviego o „germanizacyi" i o „przyszłem polu walki", które wygłosił w parlamencie bez żadnej a żadnej potrzeby. Jeżeli zbadamy kwestyę, dlaczego germanizacya w tych krajach koronnych według zapewnienia Capriviego „od dwudziestu lat nie postąpiła ani o krok naprzód", to musimy przyjść do przekonania, że zależy to nie tyle jeszcze od przywiązania kraju do Francyi, ale raczej od niewłaściwego i niepraktycznego systemu, jaki zastosowują Niemcy względem krajów zabranych i obcych narodowości w Niemczech."

Wraz z taktem i umiarkowaniem manifestuje Francya siłę i pewność siebie w stosunkach z obcemi mocarstwami. Niedawno mieliśmy tego dowód w oświadczeniach nowego ambasadora francuskiego przy Kwirynale, znanych naszym czytelnikom. Szkoda tylko, że ekonomiczne stosunki pomiędzy Francyą a Włochami nie uległy dotąd pomyślnej zmianie. Stoją temu na przeszkodzie protekcyonistyczne prądy, coraz potężniej objawiające się we Francyi. Włochy z obawą śledzą za rozwojem tego ekonomicznego ruchu we Francyi, który zmierza do oddzielenia Francyi od sąsiadów systemem ceł ochronnych. Zastanawiając się nad handlowo-politycznym stosunkiem pomiędzy Francyą a Włochami, pisze *Capitan-Fracassa*, jak przypuszczają z natchnienia sfer ministeryalnych:

„Wszelkie illuzye co do porozumienia handlowego są obecnie bez żadnego celu; myśmy zrobili wszystko, co było w naszej mocy, ażeby Francyi okazać uprzejmość, ale Francya zdaje się nie chce zrobić żadnego ustępstwa Gdybyśmy jeszcze mieli nadzieję i jeszcze czynili ustępstwa, to byłoby to z uszczerbkiem własnej godności bez żadnej korzyści Patrzący bezstronnie wyśmieliby nas, pilnujmyż naszej godności."

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 17 czerwca.*

Z powodu listu pasterskiego, wydanego przez episkopat austryacki, pisze *Gazeta Narodowa*:

„Nie mamy kulturkampfu i mieć go nie chcemy, nie mamy sporów religijnych, któreby nas rozdzielały i mieć ich nie chcemy. Pod błogim wpływem chrześcijańskiej cywilizacyi, chcemy asymilacyi społecznej przez edukacyę, i tej najwyższej może sprawy dla przyszłości kraju i narodu — psuć nie pozwolimy nikomu. List pasterski biskupów austryackich powiada: „Czyż nie słusznem, aby ci, którzy życzą sobie szkoły nie-wyznaniowej, koszta takowej sami ponosili!" Otóż, wśród rozmaitych podniosłych zasad listu i zasada wprost sprzeczna z historycznym rozwojem naszego społeczeństwa, sprzeczna z gruntownemi podstawami naszego systemu edukacyjnego narodowego, i która do góry nogami przewraca wszelką ideę organicznej budowy tego kraju."

Z delegacyj wspólnych.

W obradach komisyjnych austryackiej połowy wspólnych delegacyj nastąpiła mała przerwa z powodu aktu renuncyacyi arcyksiężniczki W a l e r y i, ponieważ niektórzy ministrowie wyjechali na ten akt do W i e d n i a. Komisya budżetowa austryackiej delegacyi prawie skończyła swoje prace.

Węgierska komisya wojskowa wspólnych delegacyj odbyła wczoraj posiedzenie, na którem rozpoczęto szczegółowe rozprawy nad budżetem ministerstwa wojny. Dłuższa dyskusya toczyła się przy wydatkach na reorganizacyę artyleryi wałowej. Na wezwanie referenta minister wojny B a u e r oświadcza, że dotychczasowy rozwój artyleryi wałowej w stosunku do rozwoju innych oddziałów broni, nie odpowiada konieczności. W nowożytnej obronie twierdz armaty nie odgrywają wyłącznej roli. Używa się także maszyn, których użycie wymaga personalu doskonale wyćwiczonego. Potrzeba zatem pomnożyć artyleryę wałową i należy życzyć sobie aby przeprowadzoną została jej reorganizacya. Różnica między artyleryą wałową a polną jest dziś bardzo znaczna i polega na charakterze artyleryi wałowej jako służby przeważnie technicznej. Dalej przy wydatkach na utworzenie 42 pułku kawaleryi minister wojny usprawiedliwiał utworzenie tego pułku potrzebą trafniejszego szyku bojowego *(ordre de bataille)* Pułk ten będzie początkowo utworzonym z istniejących już pułków. Komisya uchwaliła tak wydatki na reorganizacyę artyleryi, jak i wydatki na utworzenie nowego pułku konnicy. O dalszym przebiegu tego posiedzenia otrzymamy zapewne telegramy przed zamknięciem dziennika.

Koło polskie w parlamencie niemieckim.

Od dłuższego czasu *Kuryer Pozn.* stara się wmówić w członków Koła polskiego przekonanie, że należy teraz iść życzliwie z rządem, głosować za jego przedłożeniami. Do poparcia tej polityki wymyśla i rozgłasza *Kuryer* to jakieś nieokreślone strachy i groźby, to jakieś złudne obietnice, których spełnienie zależnem jest od lojalnego zachowania się Koła w obec rządu. Wspomniany *Kuryer* posunął się w tej mierze do tego, że twierdził, iż Koło polskie w Sejmie pruskim głosowało za wnioskiem rządowym o ustawie obrocznej. *Dz. Pozn.* sprostował tę zupełnie mylną wiadomość wyjaśnieniem, że Koło nie głosowało wcale ani za wnioskiem rządowym, ani przeciw niemu, bo się w s t r z y m a ł o o d g ł o s o w a n i a dla tego, że obostrzenia, jakie zaprowadziła głośna ustawa majowa, chociaż ustały w Niemczech, w dzielnicach polskich przecież po większej części dotąd pozostały *Kur. Pozn.* stara się również przekonać Koło polskie o potrzebie głosowania za przedłożeniem rządowem w sprawach wojskowych. Co w tej mierze Koło postanowiło — a może dopiero postanowi, to się okaże; na wszelki wypadek na ostateczną decyzyę nie wpłyną ani zagadkowe groźby, ani tajemnicze obiecanki, — lecz trzeźwa rozwaga polityczna i sąd o postępowaniu rządu względem dzielnic polskich. Bardzo słusznie pisze przeto *Dz. Pozn.*: „W postępowaniu rządu wobec nas nawet najmniejsza nie zaszła zmiana na lepsze; wynarodowienie jakiemi bądź środkami było i pozostaje celem niezmienionym. Tajemnicze gadaniny proroków nowego programu żadnego pochwytnego nie mają kształtu, a to, co z drugiej strony dało nam się słyszeć w postaci niby wysokich planów na uszczęśliwienie nasze piastowanych, jest niczem innem, jak owe fantazye już dawniej przez niektóre dzienniki wygłaszane, że w razie potulności Polaków z pod panowania pruskiego ta wielka w przyszłości czeka ich nagroda, że po pobiciu Rosyi w przewidywanej przyszłej wojnie ma być odbudowana jakaś Polska, ale z wykluczeniem W. Ks. Poznańskiego i Prus, lecz z odpowiednią rektyfikacyą strategiczną graniczną na korzyść Prus Kto na takich wekslach politycznych na przyszłość bez podpisu i akceptanta lub podobnych im mglistych obietnicach zechce opierać swoje zapatrywania i wota polityczne, temu poradzić nie umiemy. Dla naszej reprezentacyi — jak sądzimy, — będą one bez znaczenia."

Z Niemiec

Co się stało z przedłożeniem rządowem w komisyi wojskowej parlamentu niemieckiego, dotąd nie wiadomo.

Dzisiejsze depesze doniosą nam, czy przewidywania były trafne, — wedle tych przewidywań można było przypuszczać, że się znajdzie większość za przedłożeniem rządowem, jeżeli stronnictwo środkowe przestanie się upierać przy znanych rezolucyach p. Windthorsta.

Największą przeszkodą w przyjęciu przedłożenia jest druga rezolucya, która domaga się od rządu, aby na przyszłość, przedkładając parlamentowi projekt do zmiany ustawy o liczbie wojska pod bronią podczas pokoju, wyrzekł się septenatu, natomiast projekt oparł na zasadzie c o r o c z n e g o u c h w a l a n i a l i c z b y r e k r u t ó w.

Widoki przedłożenia rządowego w sprawach wojskowych obliczyła *Freisinnige Ztg.* w sposób następujący: Odliczywszy dziesięciu Alzatczyków, którzy może i teraz wstrzymają się od głosowania, jak uczynili w roku 1887 i uwzględniwszy dwa wakujące mandaty, zostaje 385 posłów, absolutna większość przeto wynosi 193. Przeciw przedłożeniu rządowemu zgodnie głosować będą wolnomyślni w sile 64, ze stronnictwa ludowego 10, hannowerczyków 11, socyalistów 35 i dzikich 3 — razem 123 głosów.

Za przedłożeniem zaś oświadczą się stanowczo: konserwatystów 71, wolnokonserwatywnych 19, narodowo-liberalnych 41, antisemitów 5 i dzikich 3 — razem 139. — Decyzya zależy od stronnictwa środkowego w sile 107 głosów i od Polaków, których jest 16. Gdyby Polaków zaliczyć do opozycyi, wówczas liczba posłów oponujących byłaby zupełnie równą liczbie posłów rządowych. Los przedłożenia w takim razie zależeć będzie od tego, czy stronnictwo środkowe w całości wytrwa w opozycyi, lub czy rozpadłszy się na odcienie, z których jedno może się wstrzyma od głosowania, okaże się w znaczniejszej części za ustawą lub przeciw ustawie.

Na ostateczną decyzyę stronnictwa środkowego wielki wpływ wywierają liczne petycye, które teraz nadpływają z Niemiec południowych i domagają się koniecznie skrócenia czasu służby w piechocie do dwu lat. Jest to warunek, od którego zezwolenia ma być zależnem zgodzenie się na reorganizacyę i powiększenie armii.

Wreszcie należy dodać, że niezależnie od wyniku głosowania w komisyi ostateczny los przedłożenia rządowego zawisł od rezultatu targów między p. Windhorstem, a rządem, co do jego rezolucyi, — oświadczył on bowiem wyraźnie, że głosowanie członków stronnictwa środkowego w komisyi będzie tylko prowizorycznem, a decydujące głosowanie zależnem będzie od zgodzenia się rządu na ustępstwa, w rezolucyi zawarte.

Z powodu sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

Skutkiem polecenia Wydziału krajowego zwołał dziś delegat Wydziału hr. Antoni Wodzicki obecnych w Krakowie członków pełnego komitetu uroczystościowego na posiedzenie, które odbyło się w południe w sali radnej magistratu. Posiedzenie to miało na celu wyłącznie jedną sprawę, a mianowicie rozstrzygnienie, czy w uzupełnieniu programu przez pełny komitet uchwalonego, dopuścić można do głosu ks. Władysława Czartoryskiego, którego wydelegowało paryskie Towarzystwo literacko-historyczne jako swego reprezentanta, do przemówienia przy uroczystości w imieniu rzeczonego Towarzystwa i całej emigracyi polskiej. Wydział krajowy przesłał to pismo Tow. lit.-historycznego komitetowi z przychylnem z swej strony poparciem. Wniosek tedy jednomyślnie uchwalonym został. Następnie zdecydowano, aby po przybyciu drogich prochów wieszcza, oddając takowe zgromadzonym reprezentantom kraju, książę Czartoryski przemówił pierwszy. Po jego przemówieniu nastąpi odpowiedź marszałka krajowego. Mowy dr. Asnyka i prof. Stan. Tarnowskiego, wypowiedziane będą na wschodach, wiodących do katedry na Wawelu.

Prawdopodobnie jutro lub pojutrze najdalej wiadomy będzie ostateczny p r o g r a m p o c h o d u i droga, którą kondukt odprowadzi drogie szczątki na Wawel. Dziś podać już możemy jako rzecz stanowczą, że kondukt odbierze zwłoki z kolei nie na peronie, ani w ogóle na dworcu, lub też jak mylnie podawano przy ul. Pawiej, lecz w miejscu, w którem kolej zbliża się do ulicy Warczawskiej, a które do tej uroczystości stosownie przyozdobionem i przystrojonem będzie. Ztamtąd po odbytej ceremonii odbioru zwłok i powitaniu tychże przez marszałka krajowego, kondukt uszykuje się grupami oznaczonemi szczegółowym programem i wyruszy ulicą W a r s z a w s k ą na plac Matejki, a następnie ul. Basztową i S ł a w k o w s k ą.

Słuszne są a rozliczne powody, dla których odstąpiono od pierwotnej myśli prowadzenia konduktu przez Rondel i bramę Floryańską. Rozpiszemy się o nich bliżej, dziś tylko nadmieniamy, że kondukt wobec tylu tysięcy uczestników rozwinąć się powinien na bardzo szerokiej przestrzeni, a pierwotny projekt z tą potrzebą nie liczył się dostatecznie. Powtóre: brama Floryańska jest za niską, aby wspaniały karawan mógł pod nią przejechać. Nakoniec, tradycye uroczystych pochodów bramą Floryańską, inny zupełnie mają charakter niż uroczystość dzisiejsza, której nie było jeszcze podobnej a której zupełnie odrębną nadać należy cechę.

Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie uchwaliło wczoraj złożyć wieniec na trumnie Mickiewicza, uwity z limb, kosodrzewiny i kwiatów tatrzańskich, — wziąć udział w pogrzebie wraz z dziesięciu góralami ze straży tatrzańskiej i przewodnikami, których na własny koszt z Zakopanego i gmin sąsiednich sprowadzi do Krakowa na uroczystość złożenia zwłok wieszcza na Wawelu.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej krakowskiej uchwaliło złożyć wieniec na trumnie Adama Mickiewicza, oraz wziąć udział gremialnie w uroczystości pogrzebowej. Również uchwalono przyjęcie i umieszczenie zamiejscowych deputacyj Stowarzyszeń młodzieży handlowych w razie zgłoszenia się tychże.

Wydział Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie na posiedzeniu swem, odbytem d. 16 b. m. uchwalił z okazyi odbyć się mającego pogrzebu śp. Adama Mickiewicza, uprosić wszystkie w kraju, Królestwie Polskiem i Ks. Poznańskiem, istniejące stowarzyszenia, których kierunek identyczny jest z kierunkiem czytelni, aby raczyły wspólnie z nią wziąć udział w obchodzie pogrzebowym nieśmiertelnej pamięci wieszcza Adama Mickiewicza; celem umożebnienia reprezentantom tychże stowarzyszeń przybycia do Krakowa, wydział postanowił zająć się ulokowaniem i przyjęciem delegatów z funduszów stowarzyszenia; złożyć wieniec ze stosownym napisem i wydelegować 3 członków do niesienia tego wieńca,

Delegaci raczą zgłosić się listownie do dnia 23 b. m. do sekretarza stowarzyszenia M. Schlesingera, ulica Starowiślna l. 44.

P. Zdzisław Zawisza, artysta dramatyczny, odniósł się do komitetu z prośbą o zezwolenie mu na urządzenie w czasie uroczystości odczytu z dzieł Adama Mickiewicza, a mianowicie z „Konrada Wallenroda" i „Pana Tadeusza" — i o wciągnięcie tegoż odczytu w program uroczystości.

Lwowskie Towarzystwo imienia Staszica postanowiło uczcić dzień uroczysty, w którym na polskiej ziemi staną popioły nieśmiertelnego Adama, przesłaniem pięciuset egzemplarzy najpopularniejszych książeczek swego wydawnictwa dla polskiego ludu na Śląsku austryackim. Towarzystwo Staszica rocznicę sprowadzenia zwłok Mickiewicza święcić będzie każdego roku przesłaniem tam przynajmniej 500 książeczek.

Ogólny komitet ludowy w Wadowicach uprasza, aby wszelkie przesyłki odesłano mu najdalej do dnia 24 czerwca b. r.

Kuryer Rzeszowski zamieścił na czele ostatniego numeru piękny artykuł o uroczystości. Komitet lokalny rzeszowski uchwalił: W dniu pogrzebu nabożeństwo żałobne, rozdanie darmo egzemplarzy „Pana Tadeusza" i urządzenie wieczorku. Nadto wyszle miasto deputacyę z wieńcem. Również wydał komitet gorącą odezwę, wzywającą do najszerszego udziału. Na pokrycie kosztów rozpisano składki.

Rada miejska m. Kołomyi uchwaliła przeznaczyć na obchód uroczystości 500 złr., a to 100 na koszta pogrzebu, a 400 na urządzenie odpowiednich obchodów z współudziałem młodzieży i ludu. W litografii p. Misiewicza zamówiono 2.000 portretów do rozdania między lud. Jako delegatów wybrano pp.: hr. E. Starzeńskiego, dra Debreckiego (Rusina) i Wieselberga (izraelitę).

Rada powiatowa kolbuszowska wydała gorącą odezwę do wszystkich gmin swego powiatu, by nadsyłały do ogólnego komitetu w Wadowicach kłosy, zieleń, szarfy i pewne datki (z nadwyżki będzie zakupiony sztandar ludowy do pochodu). To samo i komitet w powiecie dąbrowskim. Oby w całym kraju znaleźli naśladowców.

Towarzystwo przemysłowców polskich w W r o c ł a w i u uczci pamięć Adama Mickiewicza w dniu pogrzebu śmiertelnych szczątków wielkiego poety na ziemi ojczystej w poniedziałek 30 czerwca rano żałobnem nabożeństwem, wieczorem zaś uroczystem posiedzeniem, połączonem z odczytem, deklamacyami i śpiewami. Oprócz tego wyśle do Krakowa wieniec na trumnę wieszcza.

Przedstawicielem Biblioteki polskiej w Rumunii na uroczystości narodowej 30 b. m. będzie pułkownik Franciszek Kopernicki, dyrektor Kasy oszczędności w Stanisławowie.

Kronika.

***Kraków**, 17 czerwca.*

Na posiedzeniu Rady miejskiej wczoraj odbytem prezydent dr. Szlachtowski zawiadomił o nadchodzącym dniu zaślubin córki cesarza arcyksiężniczki Maryi Waleryi z arcyksięciem Salwatorem (31 lipca br.). Z powodu radosnego tego wypadku w rodzinie monarchy, proponuje prezydent, aby do dostojnych nowożeńców wniesiony został w imieniu reprezentacyi miasta adres gratulacyjny. Słów prezydenta wysłuchali zebrani stojąc i jednogłośnie wniosek ten uchwalili. Postanowiono nadto wyasygnować z funduszów miejskich kwotę 500 złr. na pokrycie kosztów obrazu, zamówionego u mistrza Matejki na upominek od kraju dla dostojnych nowożeńców.

Po uchwaleniu tych wniosków zamknął przewodniczący obrady jawne i przystąpiono do poufnych przy drzwiach zamkniętych.

Rada miasta na poufnem posiedzeniu w dniu wczorajszym nadała prezentę na posadę starszej nauczycielki przy szkole XIV miejskiej pannie Ludmile Horaczek, a zarazem prezentę na posadę młodszej nauczycielki przy tejże szkole pannie Józefie Swobodównie. Prezentę na posadę nauczyciela rysunków przy szkole wydziałowej żeńskiej otrzymał p. Teodor Trnka, dotychczasowy nauczyciel przy seminaryum naucz. męskiem w Rzeszowie.

Sekcya gospodarcza na wczorajszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości, iż następujące osoby i konwenty ofiarowały bezpłatnie mieszkania na pomieszczenie spodziewanych gości: Stowarzyszenie „Sokoła" swą salę na pomieszczenie około 80 osób, przedewszystkiem delegacyj Towarzystw gimnastycznych; klasztor OO. Kapucynów 6 łóżek; klasztor OO. Karmelitów 6 łóżek i salę na 200 osób; klasztor OO. Franciszkanów 15 łóżek i salę na 400 osób; kuratorowie zakładu Helclów, p. Szumańczowski i panna Juchel, cały gmach na 600 osób; OO. Misyonarze salę na 100 osób; p. Rożnowski cały nowy dom na 60 osób; OO. Dominikanie salę na 200 osób; Towarzystwo strzeleckie salę na 120 osób; klasztor OO. Paulinów salę na 100 osób; OO. Augustyanie salę na 15 osób; ks. kanonicy Lateraneńscy salę na 32 osoby; Bracia Miłosierdzia salę na 6 osób; Towarzystwo dobroczynności salę na 60 osób. Mieszkań w domach prywatnych za wynagrodzeniem zgłoszono do dnia wczorajszego 65. Następnie postanowiono udać się do intendentury o wynajęcie całego zapasu łóżek i pościeli, który jest do dyspozycyi t. j. aż do wysokości 5.000 łóżek — i upoważniono p. Kwiatkowskiego do poczynienia kroków o nabycie odpowiedniej ilości słomy. Staranie dalsze o pomieszczenie przybyć mających deputacyj straży ogniowych poruczono naczelnikowi p. Eminowiczowi, — a w końcu przekazano oświadczenie p. Halskiego, iż za pewnem wynagrodzeniem dostarczy najpotrzebniejszych mebli i obsługi do wymienionych wyżej lokali, komisyi złożonej z pp. dra Szlachtowskiego, Kwiatkowskiego i Korneckiego.

Odezwa, wydana przez sekcyę gospodarczą komitetu wykonawczego, zawierająca objaśnienie dla mających zamiar przybyć na uroczystość do Krakowa, w jaki sposób winni się zgłaszać o mieszkania, którą podaliśmy w całej osnowie w numerze z 15 bm., rozesłaną została do wszystkich wydziałów Rad powiatowych, burmistrzów miast i redakcyj dzienników, celem dokładnego poinformowania zgłaszających się pod względem zamawiania kwater.

Sekcya dobroczynna rady miasta na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem prof. Pareńskiego przyznała odsetki od fundacyi ś. p. Józefa Dietla dla podupadłych rzemieślników, jednemu zegarmistrzowi ojcu licznej rodziny. Na wniosek dr. Paszkowskiego uchwalono skład komisyi, która ma się zająć planem reorganizacyi zakładu nieuleczalnych w ogrodzie angielskim. Na wniosek prof. dr. Jordana uchwalono zwidzenie gremialne ogrzewalni, pozostającej pod zarządem brata Alberta III zakonu św. Franciszka. Ogrzewalnia ta wywarła dotychczas najlepszy wpływ, zmniejszyła się bowiem liczba przestępstw w Krakowie, tak samo liczba chorych ubogich w szpitalach, co najlepiej świadczy o żywotności tej instytucyi i potrzebie jej podtrzymywania. W jesieni ma nastąpić zupełne urządzenie ogrzewalni męskiej, gdy tylko fundusze Rada miasta na to uchwali.

P. Erazm Jerzmanowski z Nowego Yorku, przybył wraz z żoną do Krakowa. Oprócz tego przybyli z Królestwa Polskiego członkowie rodziny pp. Jerzmanowskich, matka pani Kamila Jerzmanowska, brat Konstanty właściciel dóbr Niwka, pani Kosowska i p. Stanisław Gołembowski z żoną i dzieckiem właściciel dóbr Różki. PP. Jerzmanowscy mieszkają w Grand-hotelu i zatrzymają się w Krakowie aż do zakończenia uroczystości złożenia zwłok Mickiewicaz, poczem odjadą do Marjenbadu.

Na ręce p. Ignacego Żółtowskiego złożył p. Jerzmanowski kwotę 300 złr. dla rozdania na cele dobroczynne domagające się szybkiej zapomogi. Sekretarz p. Jerzmanowskiego p. Pawłowski w redakcyi naszej w imieniu pp. Jerzmanowskich złożył 100 złr. na rzecz krakowskich kolonii wakacyjnych. Za ofiary te hojnego zawsze rodaka składamy serdeczne podziękowanie.

P. Tadeusz Romanowicz, członek Wydziału krajowego, wyjechał na egzamin i lustracyę krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence. Z Horodenki uda się p. Romanowicz do Jagielnicy dla zlustrowania tamtejszej szkoły rolniczej. W sobotę powróci p. Romanowicz do Lwowa. W podróży towarzyszy mu prof. szkół rolniczych p. Zygmunt Strusiewicz.

Poseł Wład. hr. Koziebrodzki, który jako delegat Wydziału krajowego ma się udać do Paryża wraz z drem Asnykiem i p. Grzybowskim, reprezentantem młodzieży, dla przywiezienia zwłok Mickiewicza przyjechał do Krakowa i był obecny na dzisiejszem posiedzeniu komitetu krajowego.

P. Ludwik Graeve złożył mandat poselski do parlamentu niemieckiego. P. Graeve wybranym był na posła z okręgu średzko-śremskiego.

Krakowskie Tow. oświaty ludowej odbyło w sobotę w sali Rady miejskiej doroczne walne zgromadzenie przy bardzo nielicznym udziale członków. Przewodniczył prezes kanonik dr. Pelczar. Ogólny pogląd na działalność Towarzystwa w roku ubiegłym, oraz cyfry, dowodzące rozwoju, zamieściliśmy w osobnym artykule w numerze naszego pisma z ubiegłej niedzieli. Zebranie uchwaliło drobną zmianę w statucie, a zakończyło się wyborem siedmiu członków wydziału Towarzystwa. Wybrani zostali pp. ks. dr. Julian Bukowski, poseł Maryan Dydyński, Wincenty Jabłoński, Kazimierz Langie, dr. Juliusz Leo, dr. August Sokołowski i dr. Tadeusz Starzewski.

Obchód wianków zamierza urządzić w Krakowie własnemi siłami p. Mądrzykowski, znany pyrotechnik. Za wstęp nie będzie oznaczoną zapłata, pobierane będą tylko dobrowolne datki. Dla nieprzerywania ciągłości tego pięknego obchodu należy się spodziewać, iż p. Mądrzykowski uzyska pozwolenie urządzenia „wianków", tem więcej, iż program wcale prawie nie będzie się różnić od dawniejszych.

Wydawnictwa Mickiewiczowskie. „Żywot Adama Mickiewicza, podług zebranych przez siebie materyałów, oraz z własnych wspomnień opowiedział Władysław Mickiewicz. Tom I". Pod takim tytułem wyjdzie wkrótce książka czcionkami drukarni *Dziennika Poznańskiego*. P. Władysław Mickiewicz opowiada w niej żywot swego ojca, a nieśmiertelnego wieszcza naszego. W opowiadaniu tem jest wiele nieznanych dotąd szczegółów dotyczących życia Adama, napisanych barwnie i ciepło.

P. Antoni Mazanowski, znany dotąd z dorywczych ocen literackich, wydał w Warszawie interesujące studyum p. t. „Stosunki i wzajemne sądy Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego".

Do „Pamiątki z pogrzebu Mickiewicza", której wydawnictwo podjął p. Kazimierz Bartoszewicz, napisał piękny wiersz sędziwy autor „Kordyana" Kornel Ujejski p. t. „On mówi". Pierwszorzędne siły literackie nadsełają swoje prace do „Pamiątki".

Wobec odczuwanej istotnie potrzeby nowego przewodnika po mieście naszem, gdyż dawniejsze nakłady zostały wyczerpane, lub, jako starsze, nie zawierają opisów licznych budynków, powstałych w ostatnich czasach, podjął p. K. Bartoszewicz wydawnictwo najnowszego „Przewodnika" po Krakowie, który wydanym zostanie w dniach poprzedzających liczny zjazd na uroczystość złożenia zwłok Mickiewicza.

Biusty Mickiewicza. Zakład rzeźby artystycznej kościelnej p. Kazimierza M. Chodzińskiego w Krakowie dostarczać będzie biustów Mickiewicza w t[illegible] jakiej wielkości, oraz płaskorzeźb z profilu [illegible]

jakiej wielkości, modelowanych z prac pp. Błotnickiego, Dauna i własnej p. Chodzińskiego.

Z konserwatoryum muzycznego. Trwające przez dni 7 egzamina roczne uczniów tut. konserwatoryum muzycznego zakończyły się wczoraj 16 bm. i wykazały rezultaty wcale pomyślne. Obecnie odbędą się jeszcze dwa popisy: jeden 23 b. m. w salach Towarzystwa muzycznego, drugi 25 bm. w sali hotelu Saskiego. Na jeden i drugi bilety bezpłatne wydaje kancelarya zakładu.

Dwunastka chóru akademickiego krakowskiego urządziła zeszłej niedzieli z akad. Stankiewiczem, prezesem i akad. Ciechanowskim, zastępcą kierownika na czele, wycieczkę do Bierzanowa w celu zapoznania się z tamtejszym znanym z występów w Wiedniu chórem włościańskim, stworzonym i utrzymywanym niezmordowaną pracą i zapobiegliwością czcigodnego ks. Kufla. Wśród doskonałej zabawy przepędzili śpiewacy prawie cały dzień, podejmowani z niezwykłą uprzejmością i iście staropolską gościnnością przez szanownego proboszcza, wynosząc z Bierzanowa nadzwyczaj korzystne wrażenie produkcyi tamtejszego chóru i wiązkę niezatartych wspomnień.

Słuchacze kursu dla maszynistów przy tutejszej szkole techniczno-przemysłowej wraz z profesorem Bortnikiem zwidzali w niedzielę w browarze pp. Johnów nową maszynę do rozprowadzania światła elektrycznego w całym zakładzie. Właściciele zezwolili na rozebranie maszyny, aby słuchacze obejrzeć mogli dokładnie wewnętrzne jej urządzenie. Proszeni jesteśmy o złożenie podziękowania pp. Johnom w imieniu zwidzających.

Z teatru. W sobotę i w niedzielę oglądaliśmy na scenie „Mikada", który widocznie w skutku tradycyj zeszłorocznych zapełniał teatr szczelnie przez oba wieczory. W tej samej niemal, co w zeszłym roku obsadzie, z tą samą piękną wystawą i z tym samym wreszcie humorem w głównych rolach odegrana operetka znalazła żywy poklask u publiczności. Bohaterami obu przedstawień byli, jak zwykle, przedstawiciele żywiołu komicznego pp. Myszkowski i Skalski, którzy wydobywają z ról swych wszystko, co tylko gwoli spotęgowania śmiechu i wesołości z nich wydobyć się daje, a pierwszy z nich za dowcipne kuplety na tle krakowskich stosunków zbierał przez oba wieczory huczne brawa. Mniej pola do popisu dostarczają role kobiece. Jum-jum w interpretacyi pani Radwan, oraz jej towarzyszka, którą wielkim wdziękiem wyposażyła pani Bocskaj, wypadły w całości bardzo dobrze, podobnie jak charakterystyczna rola Katishy z wielkim humorem i starannością w części wokalnej oddana przez p. Kasprowicz. Z dwóch przedstawicieli roli Nanki-Poo, których oglądaliśmy kolejno w sobotę i niedzielę, p. Laskowski staranniej traktował rolę.

Część ensemblowa przedstawienia, spoczywająca w rękach chóru i statystów, pozostawiała nieco do życzenia, na co zwracamy uwagę reżyseryi. Zauważyliśmy nietylko na przedstawieniach „Mikada", ale w ogóle na kilku ostatnich przedstawieniach, a zwłaszcza „Maskoty", że chóry zachowują się zupełnie biernie, wbrew tekowi akcyi i informacyom, oraz że statyści nie wiedzą, co kiedy mają wykonywać. Do stworzenia gładkiej i harmonijnej całości przestrzeganie tej technicznej strony przedstawień, zwłaszcza w operetkach tak ensemblowych, jak „Mikado", jest niezbędnem, a publiczność ma prawo wymagać, aby lekka strawa, jaką obecnie otrzymuje, podaną była z wszelką starannością.

Chóry i orkiestra w części muzycznej spisywały się doskonale — wszystkie piękniejsze ustępy zbiorowe wypadły bardzo dobrze, za co szczere uznanie należy się dyrektorowi Jareckiemu.

Jutro we środę wznowionym będzie „Błazen królewski", operetka Müllera, urozmaicona w drugim akcie występem solo-tancerzy panny Sachsównej i p. Hoffmana. We czwartek zaś wznowioną będzie „Piękna Helena", z panią Bocskaj w tytułowej roli.

Zmarli. Walery Owsiński, architekt, b. urzędnik budownictwa miejskiego, w ostatnich latach przedsiębiorca robót budowlanych, zmarł w Krakowie w 43 roku życia. Zmarły był uczestnikiem walki o wolność w 1863 roku, później w szeregach wojsk pruskich, jako Poznańczyk, walczyć musiał przeciw Francyi. Powołany do urzędu budownictwa miejskiego w Krakowie, projektował i dozorował liczne prace budowlane dla gminy, jak rzezalnia, strażnica pożarna itd. Nieuleczalna choroba przedwcześnie przecięła życie człowieka pełnego talentu i przymiotów umysłu.

Przeniesienie zwłok i poświęcenie pomnika ś. p. Agatona Gillera. W niedzielę oddano w Stanisławowie hołd jednemu z najlepszych synów naszej Ojczyzny, złożono w osobnym, ze składek publicznych wystawionym grobowcu zwłoki ś. p. Agatona Gillera. Uroczystość ta odbyła się z należną wspaniałością, co głównie zawdzięczać należy patryotyzmowi publiczności, licznie zgromadzonej na obrzęd przeniesienia zwłok, mimo ulewnego deszczu, który przez cały dzień padał. Do Stanisławowa przyjechało kilka deputacyi zamiejscowych z wieńcami, ze Lwowa reprezentanci dziennikarstwa, dalej dr. J. Żuliński, dr. Radziszewski i inni. O godzinie 5½ po południu wśród ciągłej ulewy rozpoczął się obrzęd przeniesienia zwłok, któremu towarzyszyło duchowieństwo, Towarzystwo śpiewackie „Moniuszki", straż ochotnicza, młodzież gimnazyalna i licznie zgromadzona publiczność. Trumnę niosła młodzież akademicka lwowska i uczniowie miejscowego gimnazyum. wieńców złożono na grobowcu bardzo wiele, między innemi „od *Gazety Narodowej*", od „młodzieży akademickiej", od „słuchaczów politechniki" i od „towarzyszy z roku 1863". Nad grobem wygłoszono kilka mów. Prezes Rady powiatowej i poseł na sejm p. Brykczyński podniósł działalność śp. Agatona, „który umiał tylko budować — a nie burzyć, umiał kochać — a nienawiścią gardził". Przewodniczący komitetu wykonawczego w sprawie pomnika dr. Kamiński, żegnał w swej mowie bojownika za sprawę ojczystą, „który jak Dant za życia przeszedł przez piekło cytadeli i Sybiru", przedstawiciele młodzieży p. Adam i Moraczewski, złożyli wobec trumny znakomitego patryoty przyrzeczenie, że młode pokolenie, od haseł i zasad przezeń głoszonych nigdy nie odstąpi i postępować będzie wskazanym przez Gillera torem. Niezwykle podniosłe wrażenie sprawiła mowa Platona Kosteckiego, pełna głębokich myśli i refleksyi na tle życia jego druha w duchu i po piórze.

Na pomniku umieszczono następujący czterowiersz napisany przez J. Lenartowicza:

Przechodniu obyś w Polskę jak ten zmarły wierzył,
Idź i czyń — dobry przykład serce twe ośmieli...
Lecz jeżeli w Ojczyznę zwątpiłeś do końca,
Odejdź! a cieniem swoim nie zasłaniaj słońca.

U podnóża obelisku z medalionem ś. p. Gillera, usiadła postać uosabiająca Polskę, wsparta jedną ręką na tarczy z herbami Korony, Litwy i Rusi, a drugą o napis: „Agatonowi Gillerowi".

Mianowania. Cesarz mianował kanonika rzymsko-katolickiej kapituły w Tarnowie dra Józefa Babę scholastykiem tamtejszej kapituły katedralnej.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Henryka Mroczkowskiego, kancelistę przy sądzie powiatowym w Rozwadowie, na własną jego prośbę, w tym samym charakterze służbowym do Leżajska, i zamianował równocześnie Karola Franciszka Mudrego, podoficera rachunkowego 1 klasy I pułku ułanów w Krakowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Milówce; zaś Ignacego Sebastiańskiego, wachmistrza 5 komendy krajowej żandarmeryi na posterunku w Nisku, kancelistą przy sądzie powiatowym w Rozwadowie.

Składki. Dla wdowy z 6 dzieci : taś G. 1 złr. P. Jerzmanowski złożył na Kolonie wakacyjne 100 złr.

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

We środę 18 czerwca: „Błazen królewski" (*Der Hofnarr*), operetka w 3 aktach Adolfa Mallera. Występ solo-tancerzy p. Maryi Sachsównej i p. Juliana Hoffmana.

We czwartek 19 czerwca: „Piękna Helena", opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Konkursy rolnicze. W myśl uchwały VII walnego zgromadzenia Towarzystwa leśnego galicyjskiego z dnia 29 sierpnia 1889 roku rozpisuje się konkurs na premiowanie dwóch najlepszych oryginalnych prac piśmiennych z dziedziny gospodarstwa leśnego w języku polskim. Wybór tematów przysłuża autorowi, chociaż byłoby do życzenia, ażeby tematy odnosiły się do stosunków i potrzeb krajowych. Prace premiowane, zostają własnością autorów; i tak premiowane jak i nie premiowane zostaną zwrócone autorom. Za pracę najlepszą wyznacza się 100 złr., za drugą 50 złr. Ubiegający się o nagrodę musi być członkiem Towarzystwa leśnego galicyjskiego i winien nadesłać pracę do premiowania najdalej do końca lipca 1890, do wydziału Towarzystwa (Lwów, plac Chorążczyzny l. 4). Prace konkursowe zaopatrzyć należy pewną dewizą, a nie podpisem autora; w osobnej zaś kopercie zapieczętowanej, z tą samą dewizą na wierzchu, mieścić się ma nazwisko autora.

Warszawska *Gazeta rolnicza* ogłosiła w swym ostatnim numerze skład sędziów, uproszonych do oceny prac, nadesłanych na konkurs przez nią ogłoszony na napisanie dzieła pod tytułem: „O uprawie chemicznej i mechanicznej roli". Do grona sędziów należy dwudziestu obywateli. Termin nadsyłania prac na ten konkurs upływa z dniem 1 stycznia 1892 r. Nagroda, która podzieloną być nie może, a przyznaną będzie tylko bezwzględnie dobrej pracy, wynosi 1000 rs.

Dzieło to (o ile można podręcznik lub przewodnik) przedewszystkiem opierać się ma na doświadczeniu i zdobyczach praktycznych. Niemniej jednak uwzględniać powinno i teoryę, która, wyjaśniając zasady urobione przez doświadczenie, prowadzi praktykę do postępu. Wykład przedmiotu powinien być przystępny, tak, aby przez każdego, choćby nieprzygotowanego specyalnie rolnika, mógł być łatwo zrozumianym.

Bibliografia. (Filozofia i pedagogia).

— D. J. Domowe wychowanie młodzieży, błędy w wychowaniu i środki naprawy. Warszawa 1890.

— Mantegazza P.: Wiek obłudy (tłóm. z włoskiego J. Lorentowicz). Warszawa 1890.

— Mekler Mich.: Trzy rozprawy: 1, Czy zadanie szkoły miejskiej i wiejskiej jest jednakowe. 2. W jaki sposób może wpływać nauczyciel na umoralnienie ludu wiejskiego. 3, Jak ma nauczyciel postępować z uczniami pod względem wychowania zaniedbanymi. Jarosław. 1890. (25 ct.)

— Wyzewski: *Philosophie de la religion*. Paryż 1890.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 29 maja b. r.

Przewodniczący prezes Izby p. Teodor Baranowski, komisarz ministeryalny, radca, delegat namiestnictwa p. Kuczkowski — obecnych członków 18. Po załatwieniu wstępnych formalności uchwalono na wniosek p. dra Weigla odpowiedzieć ministerstwu handlu na zapytanie z dnia 25 kwietnia b. r. l. 17.691, że Izba w całości zgadza się na wnioski i uchwały przy konferencyach sekretarzy Izb handlowych w styczniu b. r. w Wiedniu co do reformy zbierania dat statystycznych przedstawione. Przyjęto dalej do wiadomości, że konsul austryacko węgierski w Japonii, p. August Kräutner, objeżdża z upoważnienia ministra spraw zagranicznych okręgi Izb handlowych celem studyów wywozu artykułów zamorskich i upoważniono biuro Izby do udzielenia mu w danym wypadku potrzebnych informacyj.

Konsul niemiecki p. F. Fels w Wiedniu zaleca firmę C. F. Weber w Lipsku, która wyrabia fabrycznie cement drzewny, używany z wielkiem powodzeniem do pokrywania dachów wielkich składów towarów w Tryjeście i innych miejscowościach.

Skutkiem pisma Wydziału krajowego do prezydyum Izby uchwalono subskrybować 200 złr. na zakupno obrazu pendzla Matejki jako daru ślubnego kraju naszego dla arcyksiężniczki Maryi Waleryi, zachowując każdemu z członków Izby wolność osobistej subskrypcyi prywatnej.

Wezwanie Wydziału krajowego do wzięcia udziału w ankiecie w sprawie wniosku posła Polanowskiego co do fabrykacyi mączki ziemniaczanej, a względnie założenia krochmalarń w kraju uchwalono przekazać członkom Izby pp. Fritschowi i Baruchowi do zaopiniowania, poczem Izba wybierze delegata do rzeczonej ankiety.

Sekretarz dr. Leo przedkłada memoryał Izby handlowej w Opawie o wadliwości sądownictwa w sprawach handlowych, które zwłaszcza w Galicyi nader wiele pozostawia do życzenia tak, że okazuje się pożądanem zaprowadzenie dla spraw do 1000 złr. kupieckich sądów rozjemczych. Zbadanie dokładniejsze tej sprawy w okręgu Izby i wygotowanie sprawozdania do ministerstwa przekazano biuru Izby.

Przystępując do wniosku Izby handlowej w Insbrucku uchwalono udać się do ministerstwa z prośbą o objęcie szkolnictwa handlowego na rzecz państwa.

W załatwieniu podania Wydziału uzupełniającej szkoły przemysłowej w Starym Sączu uchwalono udać się do ministerstwa o wyasygnowanie przyrzeczonej tejże szkole subwencyi państwowej.

(Dok. nast.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 17 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743.1 mm	743.7 mm	743.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,6	+11°,4	+18°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	W 2	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	72%	82%	47%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm	10	2	2

Telegramy „Nowej Reformy"

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Berlin, 17 czerwca. Członkowie stronnictwa środkowego, reprezentujący okręgi wyborcze w południowych Niemczech, postanowili głosować przeciw przedłożeniu w sprawach wojskowych.

Układy w celu zawarcia traktatu między Niemcami a Anglią w sprawach afrykańskich są bliskie ukończenia. Niemcy odstępują swoich praw do sułtanatu Witu i zaniechają rozszerzenia swoich posiadłości aż po granice państwa Kongo.

Petersburg, 17 czerwca. Zanosi się na utworzenie Towarzystwa w celu wykupywania ziemi, będącej w posiadaniu Polaków i Niemców w południowo-zachodnich prowincyach i oddawania jej Rosyanom na powolną wypłatę przy pomocy długoletniego kredytu hipotecznego.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 czerwca. Dzisiaj w południe w zamku cesarskim odbyło się zrzeczenie się praw dziedzicznych arcyksiężniczki Margarety-Klementyny, narzeczonej księcia Thurn-Taxis. Dzisiejsza ceremonia była równie uroczystą, jak wczorajsza przy podobnej sposobności. Obecnymi byli: Arcyksiążęta Ludwik-Wiktor, Ferdynand Toskański, Karol-Salwator, Franciszek Salwator, Fryderyk i Reiner, dalej osoby należące z urzędu do tego obrzędu, a mianowicie dostojnicy nadworni, ministrowie węgierscy: Bethlen, Fejervary, Szilagyi i Orczy, dalej admirał Sterneck, hrabia Hohenwart i tajni radcy i t. p.

Wiedeń, 17 czerwca. *Wiener Zeitung* podaje do wiadomości, że minister skarbu zamianował sekretarza Eugeniusza Jarosza radcą finansowym przy skarbowej prokuraturze we Lwowie.

Wiedeń, 17 czerwca. Dzisiaj na błoniach w Simmeringu odbył cesarz przegląd pułku artyleryi nr. II, dywizyi ciężkiej artyleryi nr. I i II i dywizyi konnej nr. II. *Attachés* wojskowi obcych państw byli w świcie cesarza. Przegląd trwał blisko dwie godziny i wypadł ku szczególnemu zadowoleniu cesarza.

Wiedeń, 17 czerwca. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły: banknotów w obiegu było za 388,414.000 złr., mniej o złr. 1,370.000 niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego było za 241,798.000 złr., mniej o 214.000 złr.; w portfelu wekslowym było za 139,332.000 złr., mniej o 1,266.000 złr; w lombardzie było za 18.298.000 złr., mniej o 317.000 złr.; banknotów nieopodatkowanych w rezerwie było za złr. 56,988.000 więcej o 2.564.000 złr.

Wiedeń, 17 czerwca. Dzisiejsza *Wn. Ztg.* obwieszcza ustawę o uregulowaniu stosunku państwa do galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

Tenże dziennik zawiera także obwieszczenie ustawy, upoważniającej bank austro-węgierski do eskontowania warantów, oraz upoważnienie rządu do uregulowania stosunków handlowych prowizorycznie na czas najpóźniej do grudnia b. r. z państwami, z któremi traktat handlowy z r. 1862 wkrótce wygasa.

Budapeszt, 17 czerwca. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej załatwiła pozycye budżetu, które od przeszłego roku uległy zmianie, poczem przyjęła budżet zwyczajnych wydatków na wojsko.

W toku obrad oświadczył minister wojny, że artylerya wałowa nie jest dotąd rozwinięta w rozmiarach pożądanych, nowe bowiem środki obronne i zaczepne w nowożytnych twierdzach wymagają odpowiednio wykształconych żołnierzy, tak iż niezbędnem jest powiększenie i reorganizacya artyleryi wałowej. Odpowiednie wykształcenie techniczne stanowi dzisiaj główną cechę charakterystyczną artyleryi wałowej, co musi wywrzeć wpływ decydujący przy zamierzonej reorganizacyi, jeżeli chcemy, by bitność i dzielność armii w tym kierunku nie pozostawiała nic do życzenia.

Przy pozycyi na utworzenie 42 pułku kawaleryi oświadczył minister wojny, że utworzenie tego pułku jest konieczne w celu lepszego podziału. Pułk z początku będzie utworzony z nadliczbowych sił dotychczasowych pułków.

Budapeszt, 17 czerwca. Komisya wojskowa węgierskiej delegacyi przyjęła następującą rezolucyę: „Wobec oświadczenia ministra wojny, że uważa za nieuniknione przystąpić wkrótce do powiększenia pokojowej stopy armii, komisya wojskowa węgierskiej delegacyi przywiązuje niezmierną wagę do uwzględnienia finansowego położenia, i wyraża obawę, czy podwyższenie pokojowej stopy armii da się pogodzić z teraźniejszemi finansowemi stosunkami kraju. Komisya nie zajmuje jednakże w tej sprawie ostatecznego stanowiska, ponieważ według oświadczenia ministra, kwestya nie została jeszcze przygotowaną i nie przedłożono żadnego pozytywnego planu".

Co się tyczy przyznawania zaopatrzenia wdowom i sierotom po oficerach, którzy podczas obwieszczenia dotyczącej ustawy byli już na pensyi, oświadczył minister wojny, że dochodzenia szczegółowe wykazały, iż fundusz taks wojskowych wystarczą na pokrycie dotyczących wydatków; zresztą zależy to od ministrów obrony krajowej a względnie od ministrów skarbu, kiedy odpowiednie wnioski mogą się pojawić w parlamentach.

W sprawie nowej wojskowej procedury karnej oświadczył minister wojny, że projekt dotyczący został przedłożony ministrom sprawiedliwości obu połów monarchii. Minister sądzi, że układy w tej sprawie doprowadzą do skutku pomyślnego.

Budapeszt, 17 czerwca. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej ponownie oświadczył minister wojny, że powiększenie prezencyjnej siły armii na stopie pokojowej jest w danych warunkach nieuniknionem, dotąd wszakże kwestya ta nie została zbadaną i nie został wypracowany projekt, tak, iż minister nie może jeszcze udzielić żadnej informacyi co do liczby powiększenia.

Minister wcale nie udziela informacyj, któreby służyć mogły następnie za podstawę do dziennikarskich wyjaśnień. Po podobnych zupełnie zapewnieniach prezesa ministrów Szaparego przyjęła komisya z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie ministrów, że nie mają oni udziału w doniesieniach dzienników.

Berlin, 17 czerwca. Komisya wojskowa niemieckiego parlamentu, — po odrzuceniu wszelkich wniesionych poprawek przyjęła art. I przedłożenia wojskowego (o ustanowieniu pokojowej stopy armii do 31 marca 1894 na 486.983 żołnierzy) 17 głosami przeciw 11, poczem przyjęła całe przedłożenie 16 głosami przeciw 12. Znana rezolucya wniesiona przez Windthorsta, przyjęta została znaczną większością głosów. Przed głosowaniem oświadczyły prawie wszystkie partye, że dzisiejsze ich głosowanie jest tylko ewentualnem.

Berlin, 17 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że w najbliższym czasie będą ogłoszone zaręczyny siostry cesarskiej Wiktoryi z księciem Adolfem Schaumburg-Lippe.

Paryż, 17 czerwca. Księżna Klementyna, matka księcia bułgarskiego wyjechała do Aix w Sabaudyi.

Rzym, 17 czerwca. Według *Opinione* kardynał Rampolla wydał nowy okólnik do nuncyuszów, wymierzony w nadzwyczaj ostrych wyrażeniach przeciwko rządowi włoskiemu.

Rzym, 17 czerwca. Sprawozdanie głównej komisyi budżetowej o stanie skarbu publicznego stwierdza, że położenie finansowe się polepszyło. Gdy bowiem sprawozdanie zeszłorocznej komisyi budżetowej przewidywało niedobór w kwocie 57 milionów, tegoroczne uważa deficyt za usunięty zupełnie skutkiem podwyższenia się dochodów i zniżenia wydatków.

Madryt, 17 czerwca. Z dwunastu wypadków, podejrzanych o choleryczny charakter, skończyło się pięć śmiercią. Ministerstwo zwołało skutkiem tego radę zdrowia. Lekarze utrzymują, że choroba ma endemiczny a nie epidemiczny charakter.

Madryt, 17 czerwca. Rząd postanowił izolować zupełnie te wsie, w których skonstatowano epidemię. Minister spraw wewnętrznych oświadczył w senacie, że dotychczas nie stwierdzono w sposób stanowczy cholery azyatyckiej; władze zarządziły jednakże wszelkie środki ostrożności i urządzone zostaną lazarety.

Z Puebli i okolicy doniesiono o nowych wypadkach choleryny.

Bukareszt, 17 czerwca. Senat przyjął 53 głosami przeciw 3 ustawę o organizacyi stanu sędziowskiego, poczem uchwalił kredyt w kwocie 23·6 milionów na budowę dróg.

Bukareszt, 17 czerwca. *Indep. Roum.* donosi, że minister handlu wypowie traktaty handlowe z Anglią, Niemcami, Turcyą i Szwajcaryą, upływające w r. 1891.

Bukareszt, 17 czerwca. Grecki *chargé d'affaires* przyjęty został wczoraj w Sinaja na uroczystej audyencyi, przyczem wręczył rumuńskiemu następcy tronu wielką wstęgę orderu Zbawiciela.

Belgrad, 17 czerwca. Serbski poseł w Wiedniu Simicz przybył tutaj. Sprawozdanie, złożone przez niego, zrobiło podobno w ogóle dobre wrażenie.

Rada miejska przyzwoliła na zaciągnięcie dziesięcio-milionowej pożyczki miejskiej.

Dzienniki zaznaczają pogłoskę, że król Milan ma zamieszkać stale w Belgradzie.

Sofia, 17 czerwca. Wskutek różnicy w zapatrywaniach, wynikającej z osobistych przekonań zażądali dymisyi Stranskyi Sałabaszew; książę przyjął dymisyę ministrów i powierzył tekę spraw zewnętrznych Stambułowowi a tekę finansów Ziwkowowi.

Petersburg, 17 czerwca. Naczelnik rządu cywilnego i komendant wojsk na Kaukazie książę Dondukow-Korsakow otrzymał na własne żądanie dymisyę. Następcą jego będzie dotychczasowy jego pomocnik generał-porucznik generał-adjutant Szeremietiew.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 czerwca 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	90
Zjednoczony dług w srebrze	89	65
Austryacka renta złota	109	55
5% austryacka renta (marcowa)	101	30
Akcye banku austro-węgierskiego	967	—
Akcye kredytowe	302	75
Londyn	117	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	32½
Dukaty austryackie	5	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	60

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 16/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	134 —	135 25
Marki niemieckie za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota	9 30	9 40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 —	99 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 65	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 75	99 75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	98 50
4% „ „ „ „ II Em.	95 —	96 —
4½% „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106 75	107 75
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ Król. Pol. za rubli 100	93 —	94 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 13/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303 —	306 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 30	102 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99 —	99 70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 40
4½% „ „ „ „ za złr. 100	100 10	100 80
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 80	95 50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	104 95
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 75	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 20	98 90

Warszawa, dnia 14/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	95 55	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	90 50	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 —	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	97 —	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	94 65	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	94 —	— —

Wiedeń, dnia 14/6.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 65	88 85
5% „ „ srebrna za złr. 100	89 45	89 65
4% „ „ złota za złr. 100	109 50	109 70
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 10	101 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 —	134 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 70	140 20
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145 —	146 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176 —	176 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176 —	176 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 55	99 75
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 24	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	138 25	138 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	138 —	13 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	127 —	127 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 20	105 65
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 —	— —
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104 —	106 —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89 10	89 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	107 25	107 75
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	101 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 75	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 20	100 40
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 35	101 9[illegible]
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 25	111 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 70	8 —
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185 50	186 50
Clary na 40 złr. m. k.	57 50	58 25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125 —	128 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	— —	23 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	— —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 80	19 10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	12 75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27 —	29 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	158 75	154 25
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	121 —	122
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	303 70	304 30
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	341 25	341 85
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	302 —	307 -
30·—	Laenderbank na 200 złr.	233 —	233 50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	966 —	969 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	243 75	244 85

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	344 —	346 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2757 —	2762 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	199 50	200 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	167 50	168 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	231 50	232 —
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	229 50	230 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	139 50	139 90

Waluty

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 56	5 58
20-to Frankówki za sztukę	9 33	9 34
20-to Markówki za sztukę	11 52	11 54
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 71	11 76
Banknoty włoskie za sztukę	46 20	46 30
Ruble papierowe za 100 sztuk	135 —	135 25

Nakładem **K. Kozłowskiego w Poznaniu** (ulica Długa, 8) wyszło i jest do nabycia u niego jak i w celniejszych księgarniach

Wspomnienie o Adamie Mickiewiczu

na pamiątkę przeniesienia jego zwłok do katedry na Wawelu, z 3 rycinami, skreślił **Józef Chociszewski.**

Treść: I. Mickiewicz w domu rodzicielskim. II. Mickiewicz w Wilnie. III. Na wygnaniu. IV. Powaga Mickiewicza i treść niektórych jego utworów. V. Mickiewicz jako krzewiciel wstrzemięźliwości. 1488 1

Cena **15 centów**. Za 7 egzemplarzy **1 złr.**, za **15 egz. 2 złr., za 100 egz. 11 złr.**, przesyłka franco.

Magazyn towarów galanteryjnych

pod firmą

J. Zaplatalski

Kraków, Rynek główny,

na uroczysty pogrzeb ś. p.

Adama Mickiewicza

przyjmuje zamówienia na zrobienie

szarf 1498 1 3

do wieńców ze wstążek kolorowych od 15—25 ctm. szerokich w moirze lub atłasie, wraz z drukiem i frendzlami **po najniższych cenach.**

Apteka w Zakopanem
F. Tabeau

zaopatrzona we wszelkie środki lecznicze, wina lecznicze, koniak kuracyjny, malagę i madeyrę. Utrzymuje na składzie **cacao,** jakoteż **przyrządy chirurgiczne, termometry.** — Wyrabia **kefir,** stosownie do życzenia, **jedno, dwu** lub **trzydniowy.** 1502 1 12

Kandelabry

garnitury na biurko, wazony, ramki, przyciski, miseczki i popielniczki z bronzu

najpiękniejsze i najtańsze u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Cenniki na żądanie franco. 1442 1 0

Obstalunki zamiejscowe odwrotnie.

Młody człowiek

agronom, z Królestwa Polskiego, mający posadę w jednym z większych majątków, rentującą się około 1500 złr. rocznego dochodu, posiadający przytem własnego kapitału 10.000 złr., ma szczerą wolę znaleść sobie **towarzyszkę życia,** mającą lat 18—24, dobrze wychowaną, przystojną, łagodnego charakteru, oraz posiadającą własnego kapitału 20.000 złr.

Panie, reflektujące na powyższe warunki, zechcą nadsyłać oferty wraz z fotografiami pod lit. **S. M.** poste restante **Jarosław.** 1495 1 3

Za dyskrecyę ręczy słowem honoru.

Dziesięciocentowa

Czytelnia Rolnicza.

Celem 10 cent. Czytelni rolniczej jest szerzyć najpewniejsze wiadomości między ludem, wyrabiać zamiłowanie do zawodu rolniczego, działać w tym kierunku, aby stan gospodarstw mniejszych podnieść o jeden stopień wyżej.

Wyszły z druku:

1. **Jak gospodarowałem w roku jałowredzaja.**
2. **Jak gospodarze radzić sobie mają wobec braku ściółki.**
3. **Uprawa koniczyny czerwonej.**
4. **O nawozie stajennym.** 1497 1 3

Każda z tych książeczek kosztuje 10 centów, Prenumerata roczna **1 złr. 20 centów.**

Prenumeratę i zamówienia przyjmuje:

Biuro Towarzystwa rolniczego w Cieszynie.

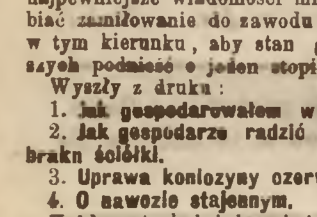
Marya Leinkram

w Krakowie, ul. Grodzka, 9, I piętro, vis a vis Au bon Marché, otworzyła 1500 1 10

nowy wiedeński magazyn kapeluszy

damskich i dziecinnych, połączony wraz z wyborem wszelkich rzeczy w zakres modniarstwa wchodzących. Przyjmuje także obstalunki.

Nieodwołalnie w niedzielę dnia 22 czerwca ostatnie przedstawienie.



Na Placu Dietla

Benoita Schmidta

wiedeński ulubiony

Teatr małp i psów.

Dziś we środę o g. 5 popołudniu ostatnie wielkie 1309 17 0

dla dzieci i familij Przedstawienie

po zniżonych cenach.

Dzieci płacą: Miejsce zamknięte 30 ct., I miejsce 20 c., II miejsce 10 c.t

Wieczór o godzinie 8

Wielkie Przedstawienie

po zniżonych cenach.

Lśniąco białą cerę

uzyskuje się prędko i pewnie,

PIEGI

znikają bezzawodnie po użyciu

Bergmanna mydła liliowego

wyrabianego jedynie przez **Bergmanna i Spółkę w Dreźnie.** Sprzedaż po 40 centów za sztukę w aptece **L. Rotnera w Krakowie.** 584 15 0

Potrzebny jest od 1 lipca b. r. kawaler lub wdowiec

jako gospodarz

na folwark 200 morgowy.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1356 10 0

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku, aby w imieniu swojem i moich dzieci, wnuków i prawnuków złożyć publiczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać" wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, a w szczególności także Panom **Ksaweremu Konopce, Fortunatowi Gralewskiemu, Drowi Janowi Hajdukiewiczowi, Janowi Gwiazdomorskiemu i ks. kanon. Piotrowi Strzelichowskiemu** za poniesione przez Nich trudy w odprowadzeniu zwłok mej Najdroższej Żony na miejsce wiecznego spoczynku i okazane mi prawdziwe współczucie w mojem ciężkiem strapieniu.

Jan Armółowicz
z familią.

1503 1

Woda Lwowska.

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. — Cena flakonu mniejszego 80 cent., większego 1 złr. 50 centów.

Puder książęcy

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość, świeżość i delikatność cery. Jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50 Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct, większe złr. 1·20 z łabędzikiem złr. 1·60 971 6 0

J. IHNATOWICZ
LWÓW

sklepy własne: ul. Kopernika, 3. ul. Halicka, 25, róg Wałowej, Kraków, Sukiennice, 20, Czerniowce, Rynek, L. 2.

BIURO 1419 2 3

techniczno-leśne
Józefa Landy

nadleśniczego i c. k. kraj. sądownie zaprzysiężonego taksatora dóbr tabularnych.

w Krakowie, ul. Dietla, 101.

przyjmuje do wykonania wszelkie prace wchodzące w zakres gospodarstwa leśnego, pomiarów lub urządzenia lasów, szacunków w celach sprzedaży, działów lub zamian, udziela informacyj i pośredniczy we wszelkich układach, dotyczących sprzedaży lasów lub całych dóbr.

Bez przedpłaty! C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL PORGES** poręcza gruntowne wykształcenie na dokonałych **RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW.** Wynik poręczony. Prospekta żądać prób. broszur. Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko.

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**

PIWA

jakoto: 1323 6 0

PORTER, ALE,

oraz **nowe**

Szampańskie

(Mousseux Maerzen), najlepszej jakości exportowe, z najczyściejszych składników wyrobione, odpowiednie szczególniej dla rekonwalescentów, którym PP. Lekarze po ciężkich cierpieniach żołądkowych dla wzmocnienia piwo przepisują; są do nabycia w oryginalnych butelkach w składach handlowych pp.:

P. Jadowski, ulica Grodzka,
W. Konopnicki, ulica Długa,
J. Kosz, ulica Grodzka,
J. Kulczyński, ulica Floryańska,
A. Liebeskind, ulica Floryańska,
S. E. Loeffler, ulica Mostowa,
W. Mikuszewski & Zegadłowicz, M Rynek,
Michał Muchowicz, ulica Zwierzyniecka,
M. Schiesinger, w Podgórzu.
Wiktor Schuh, w Podgórzu,
Jan Strycharski, ulica Długa,
J. Szklarczyk, ulica Szczepańska.

Zarząd
Browaru Arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

Wyjeżdżającym do kąpiel krajowych

poleca się

Jarzyny suszone
Izdebnickie 1310 5 6

do nabycia w **Agencyi dla Rolników Kraków, Rynek, L. 34.**

„Grand Hotel" w Pradze.

Największy i najlepszy hotel w Pradze, tuż obok dworca kolei. Posiada 200 pokoi eleganckich, z wygodnemi łóżkami. Posiada sale jadalne i czytelnie, i kąpiele na każdem piętrze. Elegancki „restaurant". Amerykański bufet i salę do palenia tytoniu. Angielską, niemiecką i francuską kuchnię. Do hotelu przybudowany zimowy ogród z teatrem i salą koncertową. Goście hotelowi mają wstęp do teatru za połowę ceny.

Hotel jest od 1 listopada pod Dyrekcyą Angielskiego Towarzystwa akcyjnego. — Jeden z dyrektorów posiada język polski. — Hotel posiada dzienniki polskie. 1499 1

Dyrekcya „Grand Hotelu" w Pradze.

Najtrwalsze zapuszczenie posadzek.

W różnych kolorach. **Próbki kolorów gratis na żądanie.**

Prawdziwa

bursztynowa farba połyskowa

do zaprawy posadzek

z fabryki lakierów i farb

KRZYSZTOFA SCHRAMMA

w Wiedniu, Offenbach n|Menem, Berlinie.

Założona w r. 1837. — Premiowana w Londynie 1862.

Do nabycia **w Krakowie** w wszystkich lepszych handlach kolonialnych i u-J. Strycharskiego, ul. Długa. 1327 6 12

Prędko schnące, z świetnym połyskiem.

2000 złr. bocznego zarobku 1476 2 4

może każda rzetelna osoba każdego stanu rocznie otrzymać przy pewnej dzielności. Zapytania w francuskim i niemieckim języku pod **C. 9812** do **Rudolfa Mosse, Wiedeń.**

C. k. Zakład zdrojowy

Stacya kolei **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 g. Ze Lwowa 12 g. Z B. Pesztu 12 g.

KRYNICA

W miejscu poczta 3 razy dnia telegraf, apteka.

(w Galicyi)

najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach 590 metr. nad p. m.

Od stacyi kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze: Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne żelaziste, nader bogate w gaz kwasu węglowego, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1889 wydano ich przeszło 31.000).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1889 wydano ich 14.000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną, połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej, picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żentycy, kefiru, gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku i t. d.

Mieszkania: Przeszło 1400 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel" pod 3 różami i dom gościnny „pod Zamkiem" służą do tymczasowego umieszczania osób świeżo przybywających.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań, jakoteż kąpieli są niższe.

Spacery: wielki park świerkowy z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw, rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą dalszą i bliższą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki: Kilka restauracyj, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracyą, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego, 2 fotografów, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający i t. d.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego **Dra Kopffa** praktykuje 7 lekarzy. — Frekwencya roczna wynosi przeszło 4000 osób.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony c. k. Zakład wodoleczniczy (hydropatyczny) pod kierunkiem specyalisty **Dra Ebersa** (w r. 1889 wykonano 20.000 procedur hydropatycznych).

Obecnie został c. k. Zakład wodoleczniczy rozszerzony łazienkami I. klasy i uzupełniony 5 pokojami do czynności lekarskich. 1083 4 6

Sezon otwarty od 15 maja do końca września.

Na żądanie udziela wyjaśnień

c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.



Marka ochronna.

Od 8 lat wypróbowane, setki uznań!

W 1 minucie, bez szczotkowania, buty jak lustro

Rich. Gaertnera

płynne, francuskie, minutowe czernidło na buty.

Pociąga się skórę, która natychmiast przybiera ciemno-czarny połysk, który trwa 8 dni, w wilgoci nie traci koloru i czyni skórę nieprzemakalną. Bardzo oszczędne, czyste i szybkie. Praktyczne dla Wieleb. Duchowieństwa, Wojskowości, Ekonomij, Leśnictwa i dla każdego. Dla męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia, uprzęży itp. Zaprowadzone w c. i k. armii.

Przesyłka opłatna: 2 flaszki 1 złr. 30 ct, 6 flaszek 3 złr., 12 flaszek 4 złr. 80 centów.

Chemische Fabrik von Rich. GAERTNER, k. u. k. Armeelieferant, Wien, Giselastrasse, 4.

Sprzedaż u wszystkich kupców, handlarzy obuwia i skór. **W Krakowie** u W. Krzysztofowicza, w Towarzystwie handlu skór; **we Lwowie** u Alojzego Hubnera, droguerya, Józefa Hanke; **w Czerniowcach** u Ignacego Schnireha, Schmieda & Fontina; **w Tarnowie** u Tadeusza Scharffa. 250 10 10



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 1030 22 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

C. i k. wył. uprz. Fabryki

Aleksandra Herzoga, Wiedeń, I., Graben, Bräunerstrasse, 6,

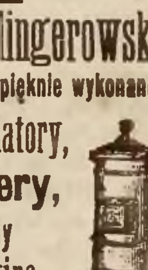
dostarczają za najlepsze uznane



Maszyny do prania (Patent Strakosch & Boner). **Wyciskacze, Magle, Przyrządy do prasowania** itd.



Zamknięcia kanałowe automatyczne. Najlepsze **ochrona** przeciw **zalewom,** przeciw **szczurom,** przeciw **wyziewom.**



Piece Meidingerowskie pojedynczo, a pięknie wykonane. **Piece Regulatory, Calorifery, Przyrządy wentylacyjne. Opalania central.,**

Sprzedaż pod gwarancyą. — Cenniki illustrowane darmo i opłatnie. 816 22 104

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie 887 21 0

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,

został zaopatrzony

w kapelusze wiosenne i letnie

kwiaty i pióra.

Wykonuje zarazem w jak najkrótszym czasie **SUKNIE** podług najnowszych żurnali, **po cenach umiarkowanych** polecając się nadal względom Szan. Pań.

W Administracyi „N Reformy"

są następujące świeżo wyszłe broszurki do nabycia:

Z powodu klęski rolniczej w r. 1889/90 napisał Dr. J. G. Pawlikowski. 50 ct.

Przegląd literatury ludowej polskiej z 2 lat ostatnich. 30 ct.

Mowa na obchód rocznicy konstytucyi 3 Maja 1791, przez ks. T. Chromeckiego. 10 cent.

Bracia Lerche, komedya w 3 aktach, przez Adama Asnyka. 50 ct. 1373 3 0

Z przesyłką o 10 ct. więcej.

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1285 8 0

parasole jedwabne, laski,

tutki do papierosów

firmy Cawley & Henry w Paryżu

poleca **Magazyn**

Au Bon Marché
FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 760 83 0

Cenniki opłatnie.

W dobrach Rzemień

jest do wydzierżawienia od 1 lipca 1890 r.

młyn o 3 kamieniach

w używalnym stanie, położony przy drodze krajowej wiodącej z Dembicy do Mielca

Wiadomość **w kancelaryi adwokata Dra Józefa Retingera** w Krakowie przy ulicy Wiślnej L. 3. 1429 3 3

Najprzedniejsze, wyśmienite

Marsala

z najlepiej renomowanej faktoryi **Pietro Giacone w Marsala** (Sycylia) w oryginalnych beczkach po 25, 50, 100 i 200 można dostać u **Giuseppe Vivante w Tryjeście,** jako w generalnem zastępstwie i składzie na Austro-Węgry. 1377 4 10

Najskuteczniejsze środki przeciw molom i owadom

Świeży transport „Zacherlina", Proszki desinfekcyjne, Papier zdrowia

poleca 962 16 0

W. Krzysztofowicz

Kraków, Rynek, linia A—B, 37.

Najlepszy, najtańszy najpewn. i najdawn.

środek nawozowy

pod buraki, chmiel, wino, ziemniaki, len, jarzyny, jak ogółowo pod wszystkie ziemiopłody

w każdym gatunku ziemi trwale działający, stwierdzony wieloma świadectwami **znakomitych powag rolniczych, jest ściśle poręczony co do swych składników organicznych** jak **azot, kwas fosforowy, kali,** obok 60% organ. substancyj i w każdej ilości szybko do otrzymania 1180 31 56

skoncentrowany nawóz bydlęcy

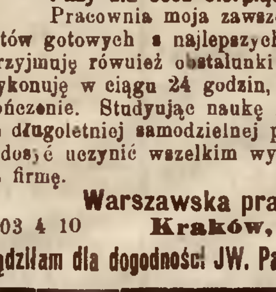
(Engrais de boeuf) z pierwszej c. k. w. uprz. i pat. austro-węgier. Fabryki skoncentrowanego nawozu bydlęcego (Fabriken concent. Rindordüngers) w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).

Centralbureau: Wien, III., Rennweg, Nr. 20 P, gdzie wszelkie korespondencye nadsyłać należy. **Próbki i broszury darmo i opłatnie.**

WARSZAWSKA PRACOWNIA GORSETÓW

krojów paryskich

pod firmą „a la Sirenne", Kraków, ul. Grodzka, 31.



Mam zaszczyt polecić JW. i W. Paniom:

Gorsety fiszbinowe. — Gorsety hygieniczne na włosia.
Gorsety i szelki dla dzieci do prostego trzymania się.
Gorsety męskie do konnej jazdy i do śpiewu.
Pasy dla osób cierpiących i t. p.

Pracownia moja zawsze zaopatrzona jest w wielki wybór gorsetów gotowych z najlepszych materyałów i dodatków francuskich. Przyjmuję również obstalunki w miejscu, a także z prowincyi, które wykonuję w ciągu 24 godzin, zapewniając akuratne i sumienne wykończenie. Studyując naukę krojów teoretycznie i praktycznie, oraz po długoletniej samodzielnej pracy w Warszawie, jestem w możności zadosyć uczynić wszelkim wymogom. Upraszam o zwrócenie uwagi na firmę.

Z uszanowaniem

Warszawska pracownia gorsetów „a la Sirenne"

1403 4 10 **Kraków, ulica Grodzka, L. 31.**

UWAGA. Przy pracowni urządziłam dla dogodności JW. Pań gabinet do przymierzania i pasowania.

Cukiernia
Jana Baumana w Bochni

poszukuje uzdolnionego

subjekta cukierniczego
i chłopca do praktyki

z ukończoną przynajmniej II klasą gimnazyalną. 1436 4 6

Willa pod białym Orłem
w Rymanowie

położona wśród lasu szpilkowego, 300 kroków od źródła, pokoje o dwóch łóżkach, wygodnie z komfortem urządzone, po cenie od 60 centów do 1 złr. 20 ct. najwyżej.

Zamówienia przyjmuje **Dezyderyusz Sonnoldor w Rymanowie.** 1311 10 0

Bilard

z płytą marmurową, w bardzo dobrym stanie, jest do nabycia pod przystępnemi warunkami **w Towarzystwie kasynowem w Tarnowie.** 1315 3 6

„EXSICCATOR"

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.

Broszurki bezpłatnie. 1183 10

Kantor: **ul. Gertrudy, 20, I piętro.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.